

Skoki i okolice na sześć sposobów

Przewodnik tematyczny dla turystów

**Miasto i Gmina Skoki
Skoki 2018**

Autor koncepcji i redaktor merytoryczny:

Armin Mikos von Rohrscheidt

Koordynowanie prac i korekta językowa:

Iwona Migasiewicz

Autorzy tekstów:

Krzysztof Jachna [KJ]
Krzysztof Kasprzak [KK]
Danuta Kęsik [DK]
Marcin Krzepakowski [MK]
Iwona Migasiewicz [IM]
Dorota i Adam Mroziński [DiAM]
Maria Piotr-Malinowska [MPM]
Armin Mikos v. Rohrscheidt [AMR]
Elżbieta Skrzypczak [ES]
Tomasz M. Sobalak [TMS]
Karolina Stefaniak [KS]

Autorzy zdjęć:

Ewa Hermann [EH]
Stanisław Kaczmarek [SK]
Marcin Krzepakowski [MK]
Janusz Marciniak [JM]
Maciej Migasiewicz [MM]
Hubert Sobalak [HS]
Tomasz M. Sobalak [TMS]
Karolina Stefaniak [KS]
Tomasz Sz wajkowski [TS]
Ewa Turczyn [ET]
Jarosław Turczyn [JT]
Ilona Węgłowska [IW]
Małgorzata Zaganiaczyk [MZ]

Redaktor techniczny i projekt okładki:

Oleksiy Artyshuk

Zdjęcie na okładce:

Zbigniew Tomczak

Skoki i okolice na sześć sposobów
Przewodnik tematyczny dla turystów
Wydanie I, Skoki 2018
Copyright © Miasto i Gmina Skoki
ISBN: 978-83-950533-0-6

Przewodnik sfinansowany przez Samorząd Miasta i Gminy Skoki ukazał się staraniem Towarzystwa Miłośników Miasta Skoki i Ziemi Skockiej, którego członkowie bezinteresownie wspierali inicjatywę pomysłami i piórem.



Spis treści

Wprowadzenie: jak odkrywać Skoki i okolice z naszym przewodnikiem?	5
Wsparcie w Twoim samodzielnym odkrywaniu	5
Co to jest sylabus miejsc?	6
Funkcje sylabusa miejsca	6
Korzystanie z sylabusa na miejscu: „wybierz co chcesz”	7
Sylabus miejsca - legenda	8
Sylabus na trasie: „wyławianie” tematu z przestrzeni	8
Trasy tematyczne	9

Trasy zwiedzania

Tak żyli znani i nieznan.	
Trasa śladem rezydencji, osiedli i założeń urbanistycznych	10
Pamiętamy – pamiętajmy.	
Trasa ciekawych biografii i zasłużonych organizacji	12
Nasze świątynie i nasi święci.	
Trasa religijna po Ziemi Skockiej	14
Inni, ale nasi.	
Trasa śladem wielokulturowej przeszłości naszej ziemi	16
Komu i za co?	
Trasa pomników, tablic i innych form upamiętnienia	18
Przyroda naturalna i uporządkowana przez człowieka.	
Trasa dla zainteresowanych naturą i świeżym powietrzem	20

Opisy miejsc i obiektów

Pałac w Skokach	22
Plac Powstańców Wielkopolskich w Skokach	24
Plac Strażacki – „Mały Rynek” w Skokach	25
Kościół parafialny pw. św. Mikołaja Biskupa	26
Figura św. Jana Nepomucena w Skokach	28
Kościół filialny pw. św. Piotra i Pawła	29
Siedziba Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego w Skokach	30
Dom Przykuckich w Skokach	31
Siedziba Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Skokach	32
Cmentarz parafialny w Skokach	33
Dawny cmentarz braci czeskich i kalwiński w Skokach	34

<i>Krzyż „epidemiczny” przy ul. Zamkowej</i>	35
<i>Dawny cmentarz żydowski w Skokach</i>	36
<i>Krzyż memorialny w Skokach</i>	38
<i>Pałac i park w Rościnnie</i>	39
<i>Dwór Duninów w Lechlinie</i>	40
<i>Kościół pw. św. Stanisława Biskupa w Lechlinie</i>	41
<i>Dwór i park w Roszkowie</i>	42
<i>Park z aleją grabów w Chociszewie</i>	43
<i>Dwór i wieś Rakojady</i>	44
<i>Park i uroczysko Pomarzanki</i>	45
<i>Dwór i park w Jabłkowie</i>	46
<i>Kościół św. Michała Archanioła w Jabłkowie</i>	47
<i>Kościół pw. Wszystkich Świętych w Raczkowie</i>	48
<i>Dwór w Glinie</i>	49
<i>Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy w Antoniewie</i>	50
<i>Dwór i park w Stawianach</i>	51
<i>Kościół pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Rejowcu Poznańskim</i>	52
<i>Jezioro Dzwonowskie</i>	53
<i>Dzwonowo – zaginione miasto</i>	54
<i>Dwór i park w Potrzeńcu</i>	56
<i>Potrzeńcu – wieś z duszą</i>	57
<i>Uroczysko Smolarki</i>	58
<i>Gmina Skoki w liczbach</i>	59
<i>Legenda o pochodzeniu nazwy i herbu miasta Skoki</i>	60
<i>Skoki – kalendarium historyczne</i>	62
<i>Współcześni niepospolici skoczenie</i>	66
<i>Gmina Skoki – atrakcje i imprezy dla turystów rekreacyjnych</i>	68
<i>Biblioteka! Więcej niż myślisz</i>	72
<i>Propozycje gastronomiczne w gminie Skoki</i>	73
<i>Polecane noclegi w gminie Skoki</i>	74
<i>Bibliografia</i>	75

Wprowadzenie: jak odkrywać Skoki i okolice z naszym przewodnikiem?

Drogi Czytelniku!

Niezależnie od tego, czy jesteś naszym Gościem czy mieszkańcem naszej ziemi - ta książka powstała dla Ciebie, a jej celem jest towarzyszyć Ci w samodzielnym odkrywaniu Skoków i okolicy.

Wsparcie w Twoim samodzielnym odkrywaniu

Przewodnik jest wspólnym dziełem kilkunastu osób, angażujących się w prace Towarzystwa Miłośników Miasta Skoki i Ziemi Skockiej oraz Urzędu Miasta i Gminy w Skokach. Jednak pomysł na niego to nie tylko rezultat pasji tych ludzi. Przyczyną jego napisania jest nasze wspólne przekonanie, że dzisiejszych turystów różni od tych dawnych nie tylko liczniejsze doświadczenia, zdobywane w innych miejscach naszego kraju lub za granicą. Wielu z tych, którzy decydują się dziś na zwiedzanie, woli to robić samodzielnie i raczej sami dla siebie odkrywać kolejne ciekawe miejsca, niż być po nich oprowadzanymi lub obwożonymi. Coraz częściej także pojawiają się w naszych stronach grupy rodzinne i indywidualni turyści, którzy chętnie zapuszczają się do miejsc bardziej i mniej znanych, wiedzeni instynktem odkrywcy. Może i Ty jesteś jednym z nich? Chcąc trafić do miejsc najważniejszych, zetknąć się z fascynującymi wątkami lokalnej historii i elementami tożsamości, a także z najciekawszymi postaciami i opowieściami tej ziemi - także Ty potrzebujesz fachowego wsparcia. Taka pomoc nie powinna jednak odebrać Tobie swobody, którą sobie cenisz. Nie może ona także nudzić Cię w Twoim wolnym czasie, który być może chcesz wypełnić urozmaiconym wypoczynkiem, a może także przygodą. Jesteśmy przekonani, że takie - fachowe, ale nienarzucające się - wsparcie może mieć postać przewodnika szczególnego typu. Jego funkcjonalność (i atrakcyjność) polega na tym, że nie jest on kolejną „przegadaną” książką o jakimś obszarze, zapętnioną tysiącami faktów i ich interpretacji oraz długimi i uczonymi wywodami. Ten przewodnik nie jest też naszpikowany artystycznie przetworzonymi fotografiami - od tego są przecież albumy. Zawiera za to podane w możliwie krótkiej formie informacje przydatne zwiedzającym o różnych zainteresowaniach - i dla nich ciekawe oraz inspirujące. Przewodnik nie ma formy leksykonu o wszystkim... i czymś jeszcze na dodatek. Kto dziś ostatecznie czyta encyklopedie, zwłaszcza podczas weekendu czy urlopu? Nasz przewodnik dla samodzielnego odkrywcy to raczej zbiór propozycji tematycznych spacerów lub przejażdżek z wyselekcjonowanymi informacjami. Takimi, które - z pomocą prostego schematu i prowadzony przez symbole - Ty sam wybierzesz do przeczytania zgodnie z Twoimi zainteresowaniami.

Co to jest sylabus miejsc?

Prezentujemy taki właśnie przewodnik po Skokach i Ziemi Skockiej. Składają się na niego naprawdę krótkie wprowadzenia tematyczne wraz z mapkami tras oraz odrębne opracowania o poszczególnych ciekawych miejscach. Są to ich turystyczne sylabusy, skonstruowane z użyciem różnorodnych form przekazu. Każdy taki sylabus (a sporządziliśmy ich dla Ciebie w sumie ponad trzydzieści) zestawia osobne fragmenty informacji na temat miejsca lub obiektu, które opisuje. Są one różnego rodzaju: znajdziesz wśród nich informacje historyczne, cytaty literackie, porównania i odwołania do innych miejsc albo wydarzeń, ciekawostki, anegdoty i legendy. Jednocześnie sylabus wskazuje potencjalnych adresatów poszczególnych informacji oraz podaje możliwości włączenia danego miejsca lub obiektu do tematycznych spacerów lub przejażdżek.

Funkcje sylabusa miejsca



Sylabus koncentruje uwagę zwiedzającego na jednym obiekcie lub miejscu



Zestawia osobne elementy informacji o nim



Sylabus gromadzi różne optymalne formy przekazu



Sylabus wskazuje potencjalnych adresatów danej informacji



Włącza miejsce lub obiekt w trasy zwiedzania tematycznego

Ta ostatnia grupa oznaczeń pomaga dostosować trasę wycieczki do Twoich zainteresowań nawet wtedy, gdy zdecydujesz się na jeden z tematów spontanicznie, już na miejscu. Turystyczny sylabus miejsc wesprze Cię w samodzielnym zwiedzaniu. Korzystanie z sylabusa umożliwia samodzielną selekcję informacji, redukcję ich ilości albo jej zwiększenie, w zależności od Twojego zainteresowania, Twoich potrzeb i czasu, którym dysponujesz. Przy okazji - dzięki zastosowaniu zróżnicowanych środków przekazu, takich jak anegdoty, legendy, porównania lub cytaty literackie - sylabus urozmaica Twoje spotkanie z opisanym miejscem lub obiektem.

Korzystanie z sylabusa na miejscu: „wybierz, co chcesz”

W pojedynczym sylabusie zestawione są wszystkie informacje najważniejsze, ale także te szczególnie ciekawe, które dotyczą danego miejsca lub obiektu. O każdym z nich podajemy więc podstawowe daty i fakty, przypominamy związanych z nim znanych lub zasłużonych ludzi, opisujemy przełomowe wydarzenia. Legendy i anegdoty ożywiają Twoje spotkanie z miejscem i wzbogacają Twoje turystyczne doświadczenie. Natomiast inne elementy sylabusa pomagają Tobie „wpisać” zwiedzanie bardziej trwale do osobistej biografii turystycznej. Dołączone w niektórych tekstach literackie cytaty powiązane z obiektem, tworzą Twoje odniesienie do szerszego doświadczenia kulturowego. Z kolei informacje porównawcze łączą go z Twoimi innymi doświadczeniami lub odwołują się do Twojej wiedzy, pochodzącej ze szkoły, z lektury, programów telewizyjnych albo radiowych albo żeglowania w Internecie.

Struktura treści każdego sylabusa i odbijająca ją forma graficzna służą samodzielnej selekcji informacji przez użytkownika. Poszczególne kolory czcionki oraz jej kroje wyodrębniają poszczególne różnorodne elementy opisu. Dzięki nim możesz na przykład ograniczyć się do najważniejszych informacji: tych, które w każdym zwiedzaniu przewodnik przekazałby turystyce – a jest ich stosunkowo niewiele. Jeśli jednak masz więcej czasu i Twoje zainteresowanie miejscem lub obiektem jest większe, możesz wybrać w opisie wątki uzupełniające, dzięki czemu dowiesz się na przykład, co czyni go niezwykłym i unikatowym. Specjalne znaki (ikony) umieszczone przed elementami opisu pomogą Tobie także wybrać zaznaczone elementy, które powinny zainteresować Cię szczególnie, jeśli na przykład jesteś przedstawicielem jakiejś grupy zawodowej lub pasjonatem jakiejś dziedziny.

Dla ułatwienia orientacji w strukturze sylabusa zamieszczamy poniżej legendę zastosowanych w nim oznaczeń. W jej pierwszej części wyjaśniamy znaki nadające poszczególnym informacjom różną rangę oraz odniesienie do Twoich potrzeb i oczekiwań jako zwiedzającego albo do Twojego zainteresowania poszczególnymi rodzajami informacji – czy są to raczej fakty czy legendy, ciekawostki czy cytaty literackie. W drugiej części podajemy oznaczenie poszczególnych tras i odpowiadających im informacji w sylabusach.

Sylabus miejsca - legenda



informacja podstawowa (tę naprawdę powinieneś przeczytać)



informacja uzupełniająca (tę przeczytać warto)



informacja dla zainteresowanych lub motywowanych tematem
(czytaj, jeśli masz czas i chęć)



informacja dla zainteresowanych zawodowo lub szczególnie
dociekliwych



ciekawostka (detal) ogólnie interesujący



anegdota lub legenda odnosząca się do danego miejsca



tekst literacki (cytat)



nawiązanie/porównanie z innymi miejscami postaciami
lub wydarzeniami

Sylabus na trasie: „wyławianie” tematu z przestrzeni

Selekcja informacji w obrębie samego sylabusu to nie wszystko. Unikatową cechą naszego przewodnika jest jego przystosowanie do funkcji „asystenta” w Twoim samodzielnym odkrywaniu i interpretowaniu przestrzeni. Wyróżniliśmy w niej sześć wątków tematycznych. Są one oparte na dziedzinach ludzkiej aktywności i twórczości, na biografiiach lub prezentują określone, wybrane elementy dziedzictwa kulturowego albo przyrodniczego. W naszym przewodniku stanowią one odrębne całości. Rozwijają się w sześć wielobarwnych opowieści o tej samej ziemi. Przez zestawienie propozycji, opatrzenie ich wprowadzeniami, ustalenie logicznej kolejności zwiedzania i przestrzenne opracowanie tras stały się naszymi „sposobami” na Ziemię Skocką. Proponujemy Ci skorzystanie z jednego lub kilku z nich: w postaci tej książeczki otrzymujesz gotowy, indywidualny, tematyczny przewodnik po naszej ziemi. Korzystając z niego możesz bez dodatkowych przygotowań zrealizować zwiedzanie według jednej z linii (wirtualnych tras) tematycznych, wybierając po prostu nie tylko obiekty, ale i te informacje o nich, które odnoszą się do danego tematu.

W poszczególne tematy wprowadzają i rozwijają je krok po kroku opisy tras, umieszczone w pierwszej części naszego przewodnika i uzupełnione mapkami z proponowaną marszrutą. To wprowadzenie tematyczne wraz z dołączoną mapką automatycznie „wybiera” Twoją trasę i łączy poszczególne obiekty na niej. Zaznaczone na mapkach symbole kolejnych stacji trasy odsyłają Cię wprost do konkretnych sylabusów, z których możesz

skorzystać po dotarciu na dane miejsce. Przez każdy sylabus poprowadziliśmy osobne „ścieżki” tematyczne. To one selekcionują, wyróżniają i wskazują w opisie (za pomocą ikonki tematycznej) konkretne informacje, ważne z punktu widzenia wybranej przez Ciebie trasy. Umożliwi to Tobie odbycie wycieczki proponowaną trasą i błyskawiczne wybranie w każdym jej miejscu z dłuższych tekstów sylabusów tych informacji, które wspólnie składają się na naszą opowieść na wybrany przez Ciebie temat.

Dzięki temu podczas Twojego spaceru sam(a) śledzisz wiodący temat w ramach pewnego ciągu, który staje się wątkiem jednolitego opowiadania. Może to być szczególnie atrakcyjne nie tylko wtedy, kiedy masz bardziej sprecyzowane zainteresowania, ale i wówczas, gdy po raz kolejny zwiedzasz Skoki i okolice a także, jeśli jesteś ich... mieszkańcem, który zdecyduje się przeżyć pasjonującą przygodę z własną małą ojczyzną. Możesz teraz sześciokrotnie „odczytać” tę ziemię i zetknąć się na miejscu z poszczególnymi, nierzadko wyjątkowymi, a zawsze pasjonującymi aspektami jej historii i dziedzictwa.

Ikonki symbolizujące poszczególne wątki tematyczne znajdziesz zarówno na mapkach, jak też u góry każdego sylabusa należącego do danej trasy, a także po zewnętrznej stronie - równoległe do jego treści. Dzięki nim bez trudu „wyłowisz” w trakcie wycieczki informacje odnoszące się właśnie do konkretnego tematu, który wybierasz dla Twojego zwiedzania.

Poniżej możesz zapoznać się z pełnym zestawem oznaczeń poszczególnych tras tematycznych.

Trasy tematyczne



Tak żyli znani i nieznani

rezydencje, osiedla, kompleksy urbanistyczne



Pamiętamy – pamiętajmy

ślady biograficzne, domy zasłużonych ludzi i siedziby organizacji



Nasze świątynie – nasi święci

zabytkowe kościoły Ziemi Skockiej



Inni, ale nasi

ślady obecności przedstawicieli innych wyznań i narodów



Komu i za co

pomniki, tablice i inne upamiętnienia oraz związane z nimi historie



Przyroda wolna i z pomysłu człowieka

najciekawsze miejsca dzikiej przyrody i parki

Pozostaje nam życzyć Tobie, Czytelniku przyjemności na szlaku odkrywców, pasjonującej przygody z naszą ziemią, teraz odkrywaną przez Ciebie samego - warstwa po warstwie.

*Armin Mikos v. Rohrscheidt
i zespół autorów*

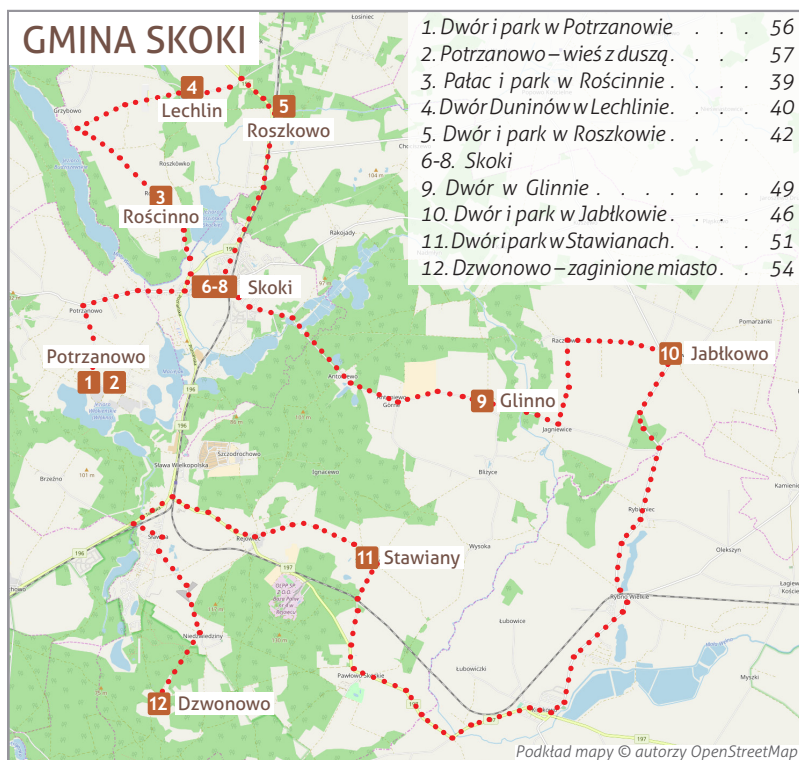
Tak żyli znani i nieznani

Trasa śladem rezydencji, osiedli i założeń urbanistycznych



Ta trasa jest różnorodna – tak, jak różnie żyli kiedyś ludzie na naszej ziemi. Znajdują się na niej: historyczna siedziba dawnych właścicieli miasta i dóbr, letnia rezydencja kościelnych hierarchów, pałace i dwory wielkopolskiej i niemieckiej szlachty. Ale są też historyczne place koncentrujące miejskie życie oraz – wybrana ze względu na swoją wielkość i historię – wieś „z duszą”, która do dziś daje znać o swojej oryginalności. Wreszcie – i to jest punkt może najważniejszy – znajduje się na niej niedawno odkryte „zaginione” miasto, które od kilku sezonów jest miejscem intensywnych prac archeologów. Prowadząc Cię po tej trasie chcemy mniej opowiadać o biografii ludzi – choć niejeden z nich był całkiem znany, co udowadniają opisy miejsc. Chcemy natomiast pokazać Ci okoliczności powstania siedzib, idee ich inwestorów i pomysły architektów, a także opowiedzieć o warunkach życia małych (rodziny) i dużych (miasta) społeczności.

Na tej trasie zwiedzisz pałac w Skokach, skąd zarządzano przechodzącym z rąk do rąk majątkiem. W samy mieście odwiedzisz także dwa place z ich charakterystycznymi i symbolicznymi punktami. Jednym z nich będzie plac Powstańców Wielkopolskich - historyczne przedmieście handlowe, dziś pełniące funkcje rynku, a drugim mały plac Strażacki – niegdyś rynek osobnego miasta z wielokulturową historią. W Rościnnie obejrzysz pałac, który dawniej służył niemieckiemu właścicielowi a potem, przez wiele lat, prymasowi Polski i metropolitom poznańskim. W Roszkowie spotkasz znanego architekta i dowiesz się, dlaczego polski pałac wygląda jak francuski, a także jakie malowidła (i z jakiego powodu) pruski poseł zechciał umieścić w jadalni. W Lechlinie zobaczysz dwór malowniczo położony nad jeziorem, w Glininie – uroczą rezydencję bodaj najczęściej w swej historii zmieniającą właścicieli, a w Stawianach – berlińską willę z... wieżą i w otoczeniu parku. W Jabłkowie możesz podziwiać oryginalną kompozycję z dwóch epok. Z kolei w Potrzebanowie popatrzysz na prehistoryczne grodzisko, ale też dowiesz się, jak właściciele drogich w utrzymaniu dworów zaczęli z czasem na nich zarabiać. W tej samej wsi może przypomnisz sobie znanego poetę, ale możesz także znaleźć się w miejscu, gdzie urzęduje najbardziej aktywna i popularna „gospodyni”, którą jest ... mężczyzną. Może nawet uda Ci się z nim osobiście porozmawiać. W przysiółku Dzwonowo pracujący tam nadal archeolodzy nie pokażą Ci może wszystkiego, ale chętnie opowiedzą o dawnych mieszkańcach miasta i dworu, o życiu których wiedzą już dużo. Tak wiele o ludziach i ich życiu można dowiedzieć się podczas jednej tylko wycieczki.



Pamiętamy – pamiętajmy

Trasa ciekawych biografii i zasłużonych organizacji



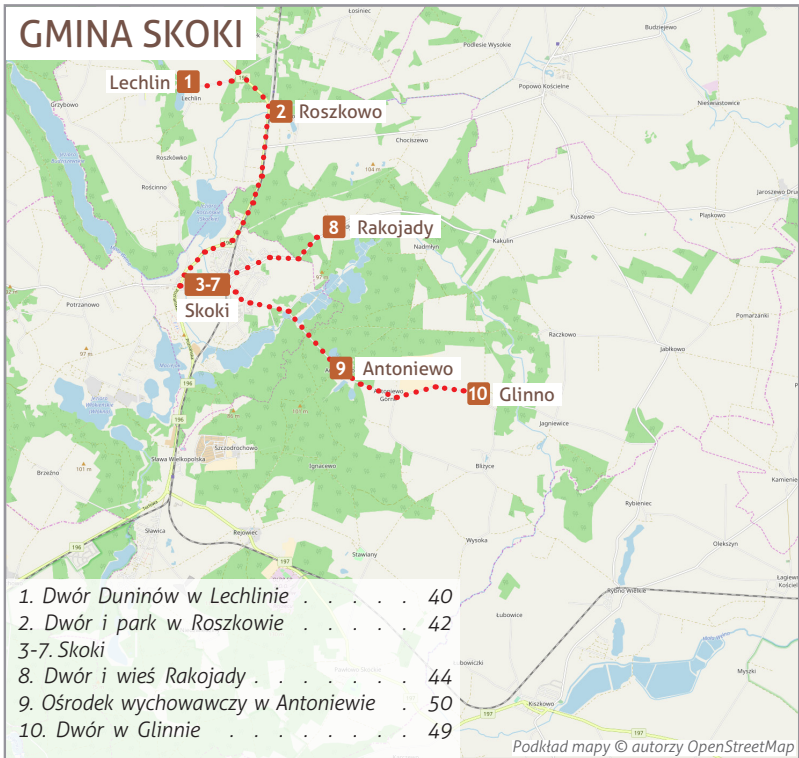
Ziemia Skocka była przez wieki domem wielu znanych ludzi, działało tu także kilka zasłużonych organizacji. Tę naszą trasę wyznaczają miejsca i opowieści o wydarzeniach i ludziach tej ziemi, o ich dziełach, poświęceniu i odwadze, nierzadko też o ich uporze i fantazji. Byli wśród nich zarówno przedstawiciele historycznych elit, jak polityczni przywódcy, liderzy ruchów czy społeczności i zdolni organizatorzy.

W samych Skokach przypomnimy w miejscach ich życia i działania członków rodzin Latałskich i Rejów (z „tych” Rejów!), pioniera agronomii – Jerzego Beniamina Flatta i powstańczego oficera z 1863 roku – Pawła Wyskotę-Zakrzewskiego. Przypomnimy też o rodzinie Przykuckich, z której wywodził się katolicki arcybiskup. Wspomnimy o historycznym Kurkowym Bractwie Strzeleckim, o Towarzystwie Pamięci Powstania Wielkopolskiego i jego zasługach dla kultywowania dziedzictwa i edukacji historycznej. Pokażemy też jak straż pożarna dbała i dba o bezpieczeństwo i... kulturę miasta.

W Roszkowie spotkamy się z XIX-wiecznym politykiem Konstantym Dziembowskim - zarazem niemieckim parlamentarzystą jak i polskim patriotą. W wyborach do Reichstagu osiągnął on niebotyczne poparcie wyborcze, co pozwoliło mu zabiegać o sprawy Polaków, natomiast wcale nie przeszkodziło propagować – i to ostantacyjnie - polski patriotyzm.

W Glinie odwiedzimy miejsce urodzenia Jarogniewa Drwęskiego. Ten potomek wielkopolskiej szlachty był działaczem ostatniego okresu pracy organicznej, a potem prezydentem Poznania. Ale, co ważniejsze: zainicjował on Międzynarodowe Targi Poznańskie, z których do dziś dumna jest Wielkopolska. Był także pionierem i liderem polskiej samorządności: doprowadził do założenia Związku Miast Polskich i był jego pierwszym prezesem. W Rakojadach wspomnimy Kazimierza Jankowskiego – przywódcę skockiego strajku uczniowskiego przeciw germanizacji szkół. Przy lechlińskim dworze przywołamy postać Tadeusza Götzenzendorf-Grabowskiego, jednego z dowódców Powstania Wielkopolskiego. Natomiast w Antoniewie spotkamy postać Adolfa Sarneckiego, legionisty, działacza oświatowego i międzywojennego polityka, a pod koniec życia nauczyciela tutejszego Zakładu Wychowawczego.

Każdy z nich robił co innego, a wszyscy służyli Polsce i swojej ziemi tak, jak umieli najlepiej. Dlatego wycieczka śladami tych ludzi i wspomnienie ich codziennego wysiłku może być ciekawą i bardzo bogatą w przykłady lekcją zdrowego patriotyzmu.

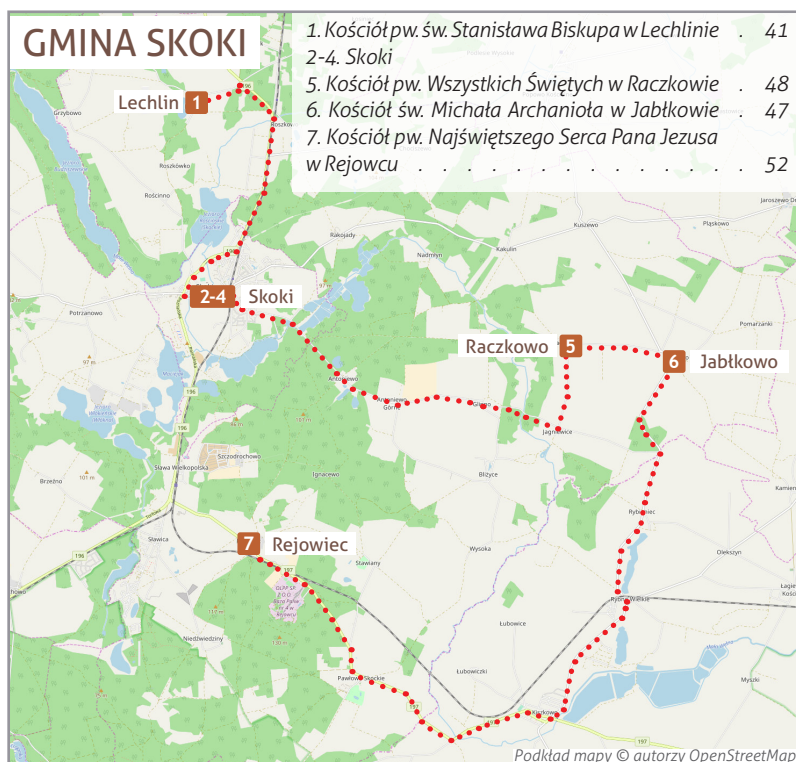


Nasze świątynie i nasi święci Trasa religijna po Ziemi Skockiej



Chrześcijański wymiar dziejów i dziedzictwa naszej ziemi ma swoje początki już w epoce wczesnych Piastów. Od początku chrystianizacji kraju, jako leżąca bardzo blisko obu jej głównych ośrodków - najpierw biskupiego Poznania, a potem także Gniezna, wówczas jedyne polskie sanktuarium – była ona naturalnym terenem akcji misyjnych. Niewiele jednak wiadomo o pierwszych – na pewno drewnianych – świątyniach z tego okresu, ponieważ ze względu na budulec trudno odkryć ich ślady. Pewne jest, że przed końcem XIII wieku swoje kościoły miały już Jabłkowo i Lechlin, a potem powstały one w Raczkowie i w samych Skokach. Znacznie później – i jako zbór kalwiński – powstał kościół w Rejowcu Poznańskim, a najmłodszą budowlą sakralną na Ziemi Skockiej jest filialny kościół Piotra i Pawła w Skokach, wzniesiony w XIX wieku jako zbór ewangelicki. Żaden z nich nie jest szerzej znany, nie ma w nich także dzieł sztuki wybitnych i dobrze znanych autorów. Jednak pamiętają one ciekawe historie, a nierzadko same były centralnym miejscem takich wydarzeń. Oto bowiem kościół parafialny w Skokach – zabrany katolikom i oddany im po długim czasie, w którym nowi-starzy właściciele musieli – i nadal muszą – „radzić sobie” z pamięcią o zasłużonych, ale niekoniecznie przyjaznych dla ich wyznania właścicielach miasta. Albo kościół w Raczkowie przechowujący stary krucyfiks, który „działał cuda” i wokół którego długi czas funkcjonowało nieformalne sanktuarium. A także kościół w Rejowcu, naprzeciwko którego pozbawieni własnego Domu Bożego miejscowi katolicy wystawili figurę Najświętszego Serca Jezusa, co doprowadziło do konfliktu i procesu w sądzie. Czy kościół w Lechlinie, który ma aż trzy podobizny swojego patrona, a parafianie w partyzanckiej akcji narażali życie, by ocalić przed nazistami swój stary i cenny... dzwon. Wszystkie te miejsca zwiedzisz, Czytelniku, poruszając się proponowaną Ci trasą. W skromnych, ale uroczych świątyniach będziesz mógł wspomnieć ich dzieje bogate w zaskakujące epizody, ich bardziej lub mniej znanych fundatorów oraz pobożnych – a czasem też upartych, a nawet przekornych – parafian.

Cztery z naszych kościołów: w Skokach, Rejowcu, Raczkowie i Jabłkowie, znajdują się na turystyczno-kulturowym Szlaku Kościołów Drewnianych wokół Puszczy Zielonka. Może więc – zwiedzając je w ramach naszej trasy – zainteresujesz się architekturą i sztuką zaklętą w drewno i zwiedzisz ich więcej w sąsiednich gminach?



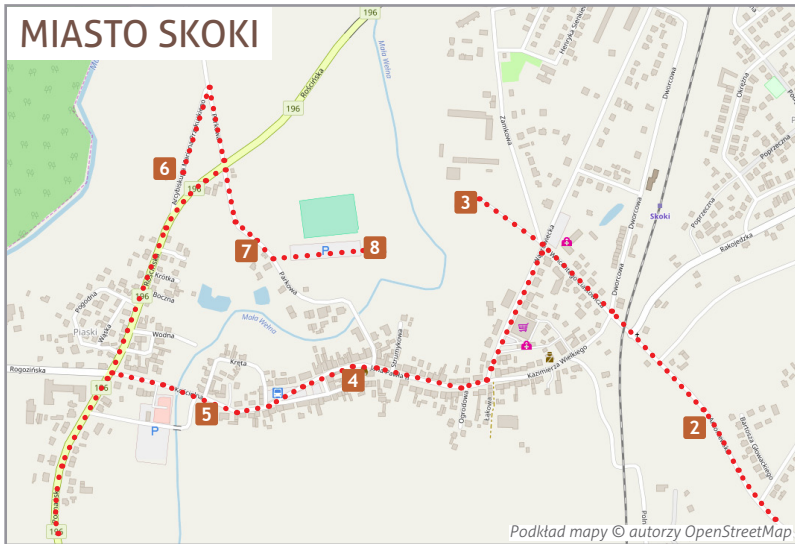
Inni, ale nasi

Trasa śladem wielokulturowej przeszłości naszej ziemi



Przez tysiąc z górą lat historii naszej ziemi (tej, która dzięki źródłom da się systematycznie opisać) nie żyliśmy na niej sami: my, etniczni „Lechici” i Polacy. Nie zawsze byliśmy też „jednym sercem i duchem” w ujęciu religii - wielu z nas albo wierzyło inaczej, albo inaczej swoją wiarę praktykowało. Przez długie wieki żyli wśród nas przedstawiciele innych grup etnicznych, najliczniej Żydzi i Niemcy, choć nie brakło też innych. Obok katolików liczne były wspólnoty innej religii – mojżeszowej oraz innych wyznań: braci czeskich, ewangelików reformowanych (kalwinów) i luteranów. Nasza trasa prowadzi ich śladami. Zajrzymy do miejsc, gdzie się modlili. Jednym z nich jest nawet parafialny kościół Skoków, który przez dłuższy czas służył braciom czeskim, innymi - kościół w Rejowcu, który wybudowano jako zbór kalwiński czy poewangelicki kościół w naszym miasteczku. W kolejnych okresach swoich dziejów Skoki należały do tych miast wielkopolskich, które posiadały największy procentowo udział ludności innowierczej (kalwińskiej, potem luterkańskiej) a potem również żydowskiej (pod koniec XVIII wieku około 45 procent skoczan było Żydami). W mieście odbyło się ważne dla wspólnot innowierców wydarzenie religijne (synod braci czeskich z 1640 roku). Działali tu znani przywódcy religijni, jak Michał Hesperus czy Samuel Hanke. Z kolei z tutejszej - dobrze zorganizowanej i posiadającej własne instytucje oświatowe - gminy żydowskiej wywodził się Aaron Natanson, jeden ze znanych popularyzatorów etnicznej literatury.

Świadectwami wielowiekowej obecności innowierców i niepolskich grup etnicznych w naszym mieście i gminie są nie tylko wzniesione przez nich budowle (jak wspomniane kościoły, niektóre rezydencje na czele z pałacem w Skokach czy relikty dawnej żydowskiej łaźni rytualnej), a nawet całe części miasta (jak dzisiejszy plac Strażacki, dawny Nowy Rynek), ale i nekropolie (jak cmentarz braci czeskich i kalwinów w Skokach, miejsce po dawnym kirkucie z nowym pomnikiem) oraz odrębne pochówki (jak krypta kościoła parafialnego w Skokach czy mogiła diakonisy Emmy Roman na cmentarzu parafialnym). Upamiętniono też pobyt jeńców – żołnierzy różnych armii - w obozie w Antoniewie podczas ostatniej wojny. Jednym z ostatnich dowodów pamięci o współobywatelach i uczczenia ich wkładu w życie Skoków są – posadzone w roku jubileuszu 650-lecia lokacji - drzewka pamięci przed kościołem. Wszędzie tam poprowadzi Cię nasza trasa.



Komu i za co?

Trasa pomników, tablic i innych form upamiętnienia



Za skromnymi formami upamiętnienia w Skokach stoją wydarzenia i osoby, których dzieje są – nie tylko dla tutejszych mieszkańców - niemniej pasjonujące niż momenty zwrotne historii opisane w podręcznikach.

Proponujemy Ci, drogi nasz Gościu, właśnie takie przejście tą trasą: spoglądając na miejscowe historie „od dołu”, od strony zwykłych ludzi, mieszkających przez wieki w małym miasteczku. Spróbuj popatrzeć ich oczami na kontrowersyjne decyzje właścicieli i wraz z nimi przypomnieć sobie momenty trwogi. Pomyśl, jakie znaczenie w ich niepewnym życiu miała kiedyś wiara w - bardzo konkretne - wstawiennictwo świętych. Przyjrzyj się ludziom, którzy im przewodzili, organizowali ich życie, a w razie potrzeby byli gotowi walczyć i umierać za swoją wielką i małą Ojczyznę. Zobacz, jak mała społeczność pamięta o wydarzeniach, które tworzą jej tożsamość i jak czci swoich bohaterów.

Trasa, którą Ci proponujemy, zamyka się w obrębie naszego miasteczka – dlatego możesz ją przejść pieszo, obserwując przy okazji jego codzienne życie. Idąc nią wstąpisz do kościoła, gdzie pochowano i upamiętniono zasłużonych, ale i kontrowersyjnych właścicieli Skoków. Staniesz przed – nadal otoczonymi opieką - krzyżami postawionymi w miejscu cmentarzy, na których przed wiekami pochowano ofiary wielkich epidemii. Przypomnisz sobie, dlaczego tak chętnie i licznie stawiano kiedyś pomniki pewnemu czeskiemu świętemu - i jaki miało to związek z rzeką i powodziami. Na dawnym kirkucie zobaczysz, że nawet po wielu dziesiątkach lat można pięknie i trwale uczcić i podziękować długo zapomnianym ludziom, współtworzącym przez wieki to miasto. Tablica, poświęcona zasłużonemu burmistrzowi w miejscu jego długoletniej pracy i inna, dedykowana straży pożarnej pokażą Ci, że codzienne starania o dobro obywateli i ich bezpieczne życie to wdzięczny trud, który w małych miejscowościach może być lepiej zauważony i doceniony nawet po latach.

A przy cmentarzu parafialnym przekonasz się, jak po pokoleniach pamięta się tu o zwykłych ludziach – powstańcach - których stać było na niezwykle czynny w momencie narodowej potrzeby. A przy okazji, jak bardzo dumni są z nich ludzie, którzy być może nigdy się z nimi nie spotkali, ale są członkami ich rodzin i tej samej społeczności.

Takie spojrzenie „od dołu” zwraca naszą uwagę na dziedzictwo najbliższe ludziom, bo przypominające przeszłość ich miejsca i dotykające ich codziennych spraw. Niewiele mówi się o tej codziennej historii w szkołach: niech więc spacer jej śladem trochę wyrówna te proporcje.



1. Dawny cmentarz żydowski w Skokach	36
2. Krzyż „epidemiczny” przy ul. Zamkowej	35
3. Siedziba Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Skokach	32
4. Dom Przykuckich w Skokach	31
5. Plac Strażacki – „Mały Rynek” w Skokach	25
6. Plac Powstańców Wielkopolskich w Skokach	24
7. Kościół parafialny pw. św. Mikołaja Biskupa	26
8. Figura św. Jana Nepomucena w Skokach	28
9. Cmentarz w Skokach	33
10. Krzyż memorialny w Skokach	38

Przyroda naturalna i uporządkowana przez człowieka Trasa dla zainteresowanych naturą i świeżym powietrzem



W gęściej zamieszkałych obszarach przyroda „nie ma łatwo”. Zachowane bywają wprawdzie wyspy i wysepki jej (niemal) pierwotnych systemów, zwłaszcza tam, gdzie chronią je parki narodowe, krajobrazowe i rezerваты, jednak człowiek i jego działania coraz silniej w nie ingerują, powodując nieodwracalne zmiany. Na szczęście także ci sami ludzie dbają o przyrodę wokół swoich siedzib porządkując i upiększając bezpośrednie otoczenie. Czasem nawet świadomie oddają środowisku naturalnemu jakieś jego elementy, by poczuć się lepiej i mieszkać piękniej.

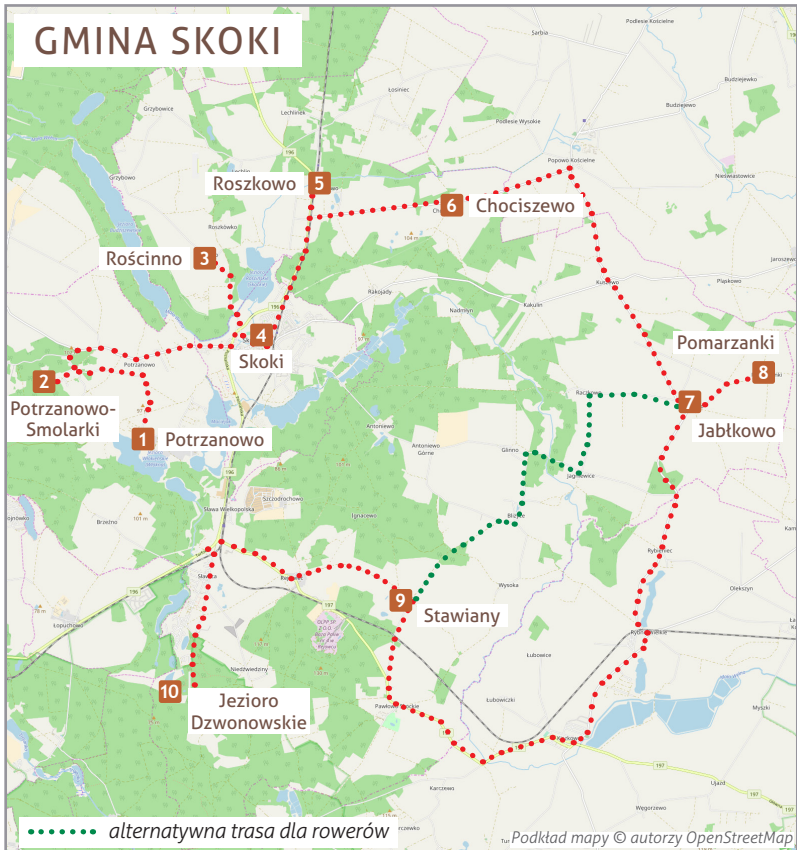
Nasza trasa przyrodnicza prowadzi do przykładów obydwu typów. Opisałiśmy w niej i włączyliśmy do propozycji zwiedzania miejsca dzikiej natury. Wśród nich znajduje się na przykład piękne Jezioro Dzwonowskie, wraz z całym bogactwem żyjących tu roślin i zwierząt, na czele z bobrem - lokalnym „inżynierem środowiska”. Zwiedzając jego okolicę znajdziemy się w Parku Krajobrazowym Puszczy Zielonka, którego znaczna część (około 9 %) leży na terenie naszej gminy. Obok niego na trasie umieściliśmy uroczysko Smolarki – dom pewnej niewinnie wyglądającej, owadożernej roślinki oraz niezwykle rzadkiego, mikroskopijnego ślimaka. Może uda Ci się zobaczyć to zwierzątko gołym okiem? Proponujemy Ci także odwiedzenie uroczyska Pomarzanki, gdzie – co rzadkie w naszym kraju – przyroda odzyskała swój teren od ludzi, którzy się... wyprowadzili.

Na starych mapach naszej gminy oznaczono także kilkanaście historycznych parków, założonych przez dawnych właścicieli pałaców i dworów. Chcemy zaprowadzić Cię, Czytelniku, do kilku z nich.

Obok niewielkiego parku przy pałacu w samych Skokach (który dziś występuje jako plener na obrazach młodych artystów) proponujemy wycieczkę do Chociszewa, podczas której już w drodze pojawią się atrakcje. Prócz samego parku bowiem, zachowała się tu godna uwagi, imponująca aleja grabów.

Przejdziemy się też razem po dużym i zadbanym przypałacowym parku w Rościnnie, zwanym niegdyś „bajecznym ogrodem” ze względu na śpiewające w nim ptaki. Obejrzymy doskonałą geometrię pierwotnego układu parkowego wokół dworu w Jabłkowie. Odwiedzimy również park w Stawianach, z jego różnorodną kolekcją drzew, której najpiękniejszymi okazami są pomnikowy cis i rozdwojony żywotnik.

Wybierz zatem pogodny dzień na Twoją przyrodniczą wyprawę (wsiądź może na rower?) i ciesz się pięknem przyrody dzikiej i „oswojonej”, a przede wszystkim – świeżym i zdrowym powietrzem.



1. Dwór i park w Potrzebanowie	56
2. Uroczysko Smolarki	58
3. Pałac i park w Rościnnie	39
4. Pałac w Skokach	22
5. Dwór i park w Roszkowie	42
6. Park z aleją grabów w Chociszewie	43
7. Dwór i park w Jabłkowie	46
8. Park i uroczysko Pomarzaniki	45
9. Dwór i park w Stawianach	51
10. Jezioro Dzwonowskie	53

Pałac w Skokach

Obiekt należy do tras:



Znajduje się w północnej części miasta na wysokim brzegu i stoku doliny Małej Wetny. Od miasta prowadzi do niego ulica Wągrowiecka.



Nie jest to pierwszy obiekt, który stoi w tym miejscu. Prawdopodobnie już od początku XV wieku funkcjonowała tu rezydencja właścicieli dóbr skockich.



Skoki i okolice pierwotnie były własnością rycerskiej rodziny, którą źródła identyfikują przez powiązanie z siedzibą: „de Skoki”, czyli Skoccy. Ostatni dziedzic z tego rodu - Janusz de Skoki podarował lub zapisał majątek cystersom, na których prośbę w roku 1367 król Kazimierz Wielki lokował tu. Po cystersach jego właścicielami stali się kolejni Skoccy, tym razem herbu Nowina. Zarówno oni, jak i ich następcy, w tym Latałscy i Rejowie, mieszkali w zamku lub dworze rycerskim, który nie zachował się.



Pierwszą źródłowo potwierdzoną rezydencją w miejscu dzisiejszego pałacu był budynek „na piasku” zbudowany poza ówczesnym terenem miasta około roku 1660 roku dla ówczesnego właściciela Skoków - Władysława Reja, syna Andrzeja.



Po oddaniu kościoła (przez pewien czas używanego przez innowierców) katolikom przeznaczony on tę budowlę na zastępczą świątynię dla braci czeskich i luteranów. Mieli oni odprawiać swe nabożeństwa na przemian.



Ta decyzja nie była najszcześniejsza. Między wiernymi obu wyznań zmuszonymi do współdzielenia Domu Bożego dochodziło do sporów, nawet publicznych kłótni, gorszących pozostałych mieszkańców (lub sprawiających im cichą satysfakcję). Pod koniec XVIII w. gmina braci czeskich zanikła i luteranie pozostali jedynymi gospodarzami dworu.



Rezydencja spełniała swoją sakralną funkcję do roku 1856. Wtedy to, po przeniesieniu się luteranów do nowo wybudowanego kościoła ewangelickiego została rozebrana.



Z pałacem był związany urodzony w Skokach Jerzy Benjamin Flatt (1768-1869), agronom i pedagog, twórca nauczania rolniczego w Polsce. We współpracy ze Stanisławem Staszicem utworzył on i prowadził pierwszą polską szkołę rolniczą - Instytut Agronomiczny w Marymoncie, który był zaczątkiem Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Flatt, autor licznych dzieł, redaktor pisma „Ceres”, spoczywa na cmentarzu ewangelicko-augsburskim w Warszawie.



Okolo roku 1870 kolejny właściciel majątku, Carl Cunow, zlecił na tym samym miejscu budowę nowego, zachowanego do dziś pałacu i założenie parku.



Obszerny dwór wzniesiono na planie prostokąta: bryłą nawiązuje do późnego gotyku, a dekoracją do renesansu. We wschodniej części fasady znajduje się wysunięta przed elewację wieża. Wejście od ogrodu poprzedza taras i paradne schody. Dachy kryte są gontem.  

Park otaczający pałac pochodzi z końca XIX w. Ma ponad 4 hektary powierzchni, z czego drzewa pokrywają około 3,5 hektara. Pierwotnie przed dworem znajdował się duży, okrągły klomb, zdobiący tzw. cour d'honneur (dziedziniec honorowy) czyli zajazd dla powozów gości.  

Drzewostan parku przypałacowego jest mieszany i nie zdradza preferencji jego inicjatorów, z kolei krótka aleja prowadząca do rezydencji jest wysadzona kasztanowcami.  

W latach 80. XIX wieku właścicielem pałacu był Paweł Wyskota-Zakrzewski, powstaniec styczniowy i uczestnik szarży kawalerii pod Pyzdrami. Tu urodził się też jego syn, późniejszy biskup płocki (1946-61) Tadeusz Paweł.  

„Okolo drugiej prawe skrzydło moskiewskie ruszyło naprzód. (...) Taczanowski posyła do kawalerji rozkaz, by szarżowała na działa stojące w centralnej pozycji, tj. nad traktem zagórowskim. (...) kierujemy się na armaty. Wbiegamy nareszcie na wzgórek na trakcie – jak utną do nas kartaczami... Obejrzy się – ten w lewo to Błociszewski, koń Gutowskiego postrzelony, a Syrokomi, co nosił proporzec, koń zabity. Mój, ogłuszony kartaczem czy kulą karabinową, rozparł się i ani rusz naprzód, ani w tył. Patrę, za mną na paręset kroków rozpierzchli się utani. (...) Po naszej szarży Moskale zaprzodkowali działa i w nogi – także i lewe skrzydło ruskie zaczęło się cofać skutkiem ponownego ataku kosynierów. (...) Cofnęli się Moskale do Zagórowa – my zaś otrzymawszy plac boju, wycofaliśmy się do Pyzdr. Postawiono placówki, wystano podjazdy – a reszta na Te Deum do kościoła się udała. [Paweł Wyskota-Zakrzewski, „Pamiętnik wielkopolskiego powstania z 1863 roku”].  

W tym okresie na Skoki składało się samodzielne miasto i zarządzane z pałacu dominium. Wraz z osadami Kaszary, Piła i Nadolnik liczyło ono 847 ha ziemi uprawnej, łąk i lasów. Dominowała w nim hodowla bydła; w jego skład wchodziła też parowa gorzelnia, wapiarnia i dwa młyny. 

Najwyraźniej zarządzanie było mocną stroną dziedzica Zakrzewskiego: majątek obciążony długiem przejął niemiecki bank z Koszalina. 

Pałac i dobra nabył od banku w roku 1888 Ludwik Piątkowski ze Skórek. Po ośmiu latach sprzedał je w ręce niemieckie. 

Po 1919 r. większość dóbr rozparcelowano. Właścicielowi - Stanisławowi Grabowskiemu zostało 650 ha gruntu i lasów. 

W czasie okupacji hitlerowskiej pałac zajmowali żołnierze Wehrmachtu. Krótki czas działał tu ośrodek Hitlerjugend. 

Po II wojnie światowej resztki majątku przeszły w posiadanie skarbu państwa. Pałac z parkiem stał się własnością warszawskiej, a potem poznańskiej Akademii Sztuk Pięknych, obecnie Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu.  

Do niedawna studenci przyjeżdżający tu na plenery po ich zakończeniu sprzedawali swoje prace na rynku. Podobno jednak nieczęsto znajdowały one nabywców. Przyczyną mogła być nieco wygórowana cena, może jednak różnice w rozumieniu (nazbyt) nowoczesnej sztuki? 

[txt: MPM i AMR, fot: MM]

Plac Powstańców Wielkopolskich w Skokach

Obiekt należy do tras:



-   Plac znajduje się w centrum miasta i aktualnie pełni funkcję jego rynku.
-   Nazwę tę nosił oficjalnie do roku 1945, choć nie jest historycznym rynkiem miasta lokacyjnego. Pierwotnie bowiem (w XV wieku) pełnił na ówczesnym przedmieściu rolę ulicy targowej.
-   Pierwszy rynek Skoków, wytyczony podczas lokacji miasta w XIV w., znajdował się znacznie bliżej kościoła parafialnego, na obszarze dzisiejszego placu Kościelnego.
-   Plac o wymiarach 130 na około 45 metrów ma mocno wydłużony kształt, który przypomina o jego przeszłości.
-   W roku 1933, w ramach obchodów Jubileuszu Odkupienia Świata na placu stanął pomnik Najświętszego Serca Jezusa. Figura z tego pomnika stoi dziś przy kościele, gdzie przechowano ją po demontażu nakazanym przez nazistów.
-   Można powiedzieć, że jest to „młodszy brat” wzniesionego w Poznaniu i słynnego dziś dzięki próbom jego reinstalacji, wotywnego Pomnika Najświętszego Serca w Poznaniu. Prymas August Hlond (także kościelny zwierzchnik Ziemi Skockiej) w latach 30-tych zabiegał o budowę wielu takich pomników i faktycznie wiele ich w Wielkopolsce powstało.
-   *Monument szybko stał się „narzędziem” identyfikacji skoczan. Otóż pojawił się zwyczaj wykonywania pod nim zbiorowych fotografii członków miejscowych organizacji i dzieci pierwszokomunijnych. Do dziś najstarsi mieszkańcy mogą rozpoznać na nich siebie i wszystkich znajomych z tego okresu. A przy okazji... łatwo zweryfikować każdego, kto twierdzi, że pochodzi stąd on lub jego rodzice.*
-  23 stycznia 1945 oddziały radzieckie, które przemaszerowały przez Skoki serdecznie witał na placu tłum mieszkańców. Dla nich był to dzień nadziei po okresie hitlerowskiej okupacji, który we wcielonej do Rzeszy Wielkopolsce był dla Polaków szczególnie koszmarnym doświadczeniem.
-   Obok najbardziej reprezentacyjnej kamienicy nr 5 znajduje się pod nr 4, dawny Hotel du Norde. Na parterze były niegdyś winiarnia, restauracja i sala balowa, a także „skład cygar, korzeni i destylacji (czyli alkoholi).
-  Potomkowie przedwojennych właścicieli z kupieckiej rodziny (podczas wojny wygnanych z Wielkopolski) nadal zamieszkują budynek i prowadzą w nim sklep.
-   Dom nr 18 był w okresie przed – i powojennym siedzibą władz miejskich. Dlatego zdobi go herb miasta.
-   Na ścianie umieszczono także tablicę upamiętniającą Jana Smektę, powstańca wielkopolskiego, a potem zasłużonego burmistrza Skoków, który zarządzał miastem przez cały okres międzywojenny. Nie tylko pracował w tym budynku, ale przez wiele lat mieszkał na jego piętrze.

[txt: IM, fot: MM]

Plac Strażacki – „Mały Rynek” w Skokach



Obiekt należy do tras:



Plac znajduje się w sąsiedztwie pl. Powstańców Wlkp., czyli „Dużego Rynku”, na jego przedłużeniu. Potocznie bywa nazywany „Małym Rynkiem”.

Pierwotnie był on centrum tzw. Nowego Miasta, założonego w Skokach w roku 1632 przez ówczesnego właściciela, Andrzeja Reja i faktycznie spełniał funkcję jego rynku.

Dzięki przywilejom uzyskanym od Andrzeja Reja, jak czteroletnie zwolnienie od podatków, darmowy budulec z lasów dworskich, wolność handlu, nastąpił bardzo szybki rozwój miasteczka, gdzie rozkwitło rzemiosło, głównie tkactwo, sukiennictwo i szewstwo.

Z kolei gwarancja wolności sumienia szybko pozyskiwała mu kolejnych innowierców jako mieszkańców, dzięki czemu miasto stało się jednym z większych ośrodków ruchu braci czeskich i luteranizmu w Wielkopolsce.

Na placu wzniesiono drewniany kościół ewangelicki. Kiedy dość szybko uległ on zniszczeniu, Rejowie udostępnili innowiercom dla odprawiania nabożeństw skocki dwór.

Do czasów „potopu” szwedzkiego liczba mieszkańców Nowego Miasta stale rosta, a życie innowierców (poza sporami o kościół katolicki w Skokach i wzajemnymi, związanymi z użytkowaniem miejsc modlitwy) toczyło się normalnie. Nie zanotowano tu aktów wzajemnej przemocy.

Podczas „potopu szwedzkiego” w 1655 r. Rejowie i popierający ich protestanci poddali miasto i poparli Szwedów. Król Karol Gustaw został nawet ojcem chrzestnym syna Mikołaja Reja. Po zakończeniu wojen na Skoki nałożono kontrybucję i na kilka lat zabroniono odprawiać nabożeństw. Wielu tutejszych braci czeskich jako zdrajców skazano na śmierć – podobno zginęło ich wtedy aż 65.

Na historycznym budynku przy pl. Strażackim 4, dawnej siedzibie Ochotniczej Straży Pożarnej, znajduje się tablica pamiątkowa, poświęcona tej zastrzeżonej dla miasta organizacji. Dziś Straż ma siedzibę przy ulicy Parkowej, a budynek mieści salon kosmetyczny i fryzjerski.

Ochotnicza Straż Pożarna w Skokach powstała jako stała organizacja w roku 1911 z inicjatywy polskich i niemieckich obywateli miasta.

Sprzęt, zakupiony z darowizn mieszkańców, obejmował: konny beczkowóz, sikawkę, bosaki, drabinę hakową i wiadra.

Już przed I wojną światową strażacy posiadali orkiestrę dętą. Reaktywowali ją po okresie okupacji (1947). Po krótkim czasie zawiesiła ona działanie z braku środków. Od 2015 r. ponownie uczestniczy w życiu kulturalnym miasta.

[txt: IM, fot: MM]

Kościół parafialny pw. św. Mikołaja Biskupa

Obiekt należy do tras:



Znajduje się na zachód od pl. Powstańców Wielkopolskich, czyli tzw. „Dużego Rynku”.

Po lokacji miasta drewniany kościół przed rokiem 1373 ufundował jego właściciel: Janusz z Podlesia zwany Skockim.

W połowie XVI wieku świątynię przebudował Janusz Latałski

W roku 1565 Latałscy, ówcześni właściciele miasta, zmienili wyznanie i przekazali kościół braciom czeskim.

W Skokach działali znani kaznodzieje m.in. Michał Hesperus, Andrzej Węgierski i Samuel Hanke, później ostatni senior braci czeskich w Polsce. Nabożeństwa odprawiali tu bracia czescy, potem ewangelicy reformowani, a także luteranie pochodzenia niemieckiego, którzy przybyli tu na początku XVII w.

Krajowy synod braci czeskich w Skokach z 1640 roku zapewnił miastu miejsce w dziejach polskiej Reformacji.

Do skockiej gminy braci czeskich należała duża grupa spolonizowanych Szkotów, którzy trudnili się domokrężnym handlem i drobnym rzemiosłem.

Siedzibę parafii katolickiej przeniesiono w tym okresie do pobliskiego Potrzebanowa, gdzie pozostała do 1643 roku.

Po odzyskaniu kościoła przez katolików zbór protestancki przeniesiono najpierw do dworu, gdzie rezydował kalwiński właściciel miasta, a potem do ufundowanego przez niego nowego budynku kościelnego.

Rodzina ówczesnych właścicieli Skoków to potomkowie znanego pisarza i mistrza języka polskiego, Mikołaja Reja.

Obecną świątynię ufundował w 1737 roku Michał Kazimierz Raczyński, ówczesny właściciel Skoków.

Kościół jest orientowany, o konstrukcji słupowo-ramowej wypełnionej cegłami. Trzy nawy rozdzielają drewniane kolumny, z zewnątrz wzrok przyciągają dwie przysadziste wieże.

Wielokrotnie późniejsze restauracje i przebudowy miały miejsce w latach 1787, 1846, 1911, 1946.

Po ostatnim z tych remontów parafianie mogli na plafonie nawy głównej podziwiać ludzi znanych im osobiście: malując procesję ku czci Matki Bożej artysta wśród jej uczestników uwiecznił: matkę proboszcza, zakonnicę, mieszkańca domu sąsiadującego z kościołem i dziewczynkę ze Skoków.

Ostatni, kapitalny remont kościoła przeprowadzono w latach 2005-2012.

Pomysłowy proboszcz i przedsiębiorczy skoczanie finansowali renowację świątyni nie tylko ofiarami, ale i za pomocą sprzedaży cegiełek, a dokładniej... pociętych belek z jej ścian z certyfikatami autentyczności. Organizowali też na ten cel mecze i koncerty. Jeden z nich trwał aż 7 godzin, a oprócz amatorskich zespołów wystąpiła w nim piosenkarka Eleni.

Wewnątrz znajdują się trzy późnobarokowe ołtarze z końca XVIII wieku, które w trakcie późniejszych remontów wzbogacono o liczne elementy neobarokowe. 

W głównym ołtarzu umieszczony jest obraz Matki Bożej Niepokalanie Poczętej. Patron kościoła, św. Mikołaj wyobrażony jest na witrażu w zwieńczeniu ołtarza.  

Ołtarz tzw. soborowy, na którym sprawuje się liturgię, zdobi rzeźba ze sceną Ostatniej Wieczerzy, dzieło miejscowego organisty Jana Herkta, uzdolnionego rzeźbiarza-amatora.  

Ołtarz boczny po lewej stronie jest poświęcony Matce Bożej Nieustającej Pomocy i to kopia jej znanego rzymskiego obrazu jest umieszczona w jego centrum.  

Ołtarz w prawej nawie zawiera obraz Ukrzyżowanego.  

Stara chrzcielnica z drugiej połowy XVIII wieku to dla mieszkańców - parafian miejsce symboliczne: tu włączano ich przodków i ich samych nie tylko do Kościoła, ale i do wspólnoty miasta. Metryka Chrztu – wtedy także oficjalny dokument urodzenia - wiązała ich biografie ze Skokami.  

Przez kilkadziesiąt lat w parafialnej Księdze Chrzta, na łacińskiej metryce chrztu Marii Tekli Łubieńskiej, córki Józefa i Konstancji widniał podpis Adama Mickiewicza złożony 29 września 1831 r. Poeta był częstym gościem u właścicieli należącego wtedy do parafii Budziszewa (dziś Budziszewka) i został ojcem chrzestnym dziecka. Dokument przechowuje aktualnie Archiwum Archidiecezji Poznańskiej.  

Pod chórem muzycznym znajduje się marmurowa tablica poświęcona arcybiskupowi Marianowi Przykuckiemu (1924-2009), pierwszemu metropolicie szczecińsko-kamieńskiemu, który urodził się w Skokach i był silnie związany ze swoim rodzinnym miastem.  

Umieszczona w przedsionku tablica z 1883 r., upamiętniająca dwusetną rocznicę zwycięstwa pod Wiedniem jest historycznym świadectwem nieco przekornego patriotyzmu Polaków w zaborze pruskim. Takie tablice seryjnie produkowała poznańska fabryka narzędzi i mógł je nabyć każdy. Toteż pojawiły się one wówczas w wielu miejscach Wielkopolski, w tym w Skokach i Lechlinie.  

Przy kościele leży wczesnobarokowa, zdobiona herbami marmurowa płyta nagrobna z I połowy XVII wieku, czyli z okresu władania świętynią przez braci czeskich upamiętnia Zofię z Łatalskich Rejowej, z której małżeństwem Skoki przeszły pod rządy rodziny Rejów.  

Sama Zofia Rejowa pochowana jest w krypcie kościoła między innymi właścicielami Skoków, obok swojego męża Andrzeja Reja - starosty libuskiego, doradcy i tłumacza króla Władysława IV oraz wnuka poety Mikołaja Reja.  

W roku 2017, na pamiątkę 650. rocznicy lokacji miasta wmurowano tablicę przypominającą niekatolickich mieszkańców Skoków. Jej inskrypcję rozpoczynają znane wszystkim słowa: „Jam jest Pan, Bóg twój...”. Przed kościołem posadzono drzewka pamięci poświęcone dawnym mieszkańcom Skoków: braciom czeskim, ewangelikom reformowanym i luteranom, żydom oraz katolikom.   

[txt: DK i AMR, fot: TMS]

Figura św. Jana Nepomucena w Skokach

Obiekt należy do tras:



 Pomnik znajduje się w pobliżu skrzyżowania ulic Poznańskiej i Rogozińskiej, przed szkołą podstawową.

 **Figura pochodzi z okresu późnego baroku, prawdopodobnie została postawiona w I poł. XVIII w., towarzyszy zatem skoczanom już niemal 300 lat.**

  Jan z Nepomuka, XIV-wieczny duchowny, spowiednik Królowej Czech, oddał życie za to, że nie zdradził tajemnicy spowiedzi. Jest odtąd jej patronem. Ponieważ jednak zrzucono go z mostu do rzeki Włtawy, jest czczony jako obrońca przed powodzią oraz patron mostów i przepraw.

 „Król chciał zemsty dokonać w ciemnej nocy — tymczasem Bóg sprawił cud, albowiem nad ciałem, które mimo bystrego prądu pływało na powierzchni wody, zajaśniały wieńcem liczne gwiazdy i z nocy zrobiły dzień, tak, że ludzie powstawali ze snu, nie umiejąc zrazu odgadnąć przyczyny — nawet królowa to spostrzegła i przybyła do króla, aby go zapytać, co to znaczy. Zblądwszy ze strachu i przerażenia, nie dał odpowiedzi, uciekł wkrótce potem z miasta i ukrył się w odludnym miejscu. Nad ranem tajemnica się wyjaśniła, lud zebrał się na moście a siepacze zeznali, co król kazał uczynić. Cała Praga wybiegła na miejsce cudu, uczczono ciało Świętego, wydobyto z wody i (...) pochowano z wielką uroczystością w Katedrze.” [ks. Piotr Skarga, *Żywot św. Jana Nepomucena, Męczennika*].

 Fundatorem mógł być Michał Kazimierz Raczyński, wojewoda poznański, być może przy okazji restauracji kościoła albo Józef Stefan Radoliński, ówczesny właściciel dóbr skockich.

  Dlatego jego pomniki i figury można znaleźć w sąsiedztwie mostów lub na rynkach miast, które często padały ofiarą powodzi – nie tylko w Czechach. Mówi się nawet, że „tam, gdzie stoi Nepomucen, tam jest Europa Środkowa”.

 **Być może Święty nie do końca jest zadowolony, że w Skokach postawiono go zbyt daleko od rzeki, za to przy drodze, robiąc z niego „policjanta”. Znakiem, że chce przenosić, mogło być wydarzenie podczas prac przy rozbudowie drogi nr 196 na przełomie lat 2014 i 2015. Żadna siła wyższa nie interweniowała wtedy w obronie cokołu jego pomnika, który został prawie całkowicie zniszczony.**

  Długa nieobecność posągu zaczęła budzić niepokój mieszkańców, dla których był stałym elementem krajobrazu.

  Dlatego przyspieszono renowację i 3 sierpnia 2016 r. figura wróciła (prawie) na swoje miejsce. Posąg stanął na nowym cokole, przesuniętym nieco w tył.

 **Tym razem nie zapomniano o potomnych i wewnątrz cokołu umieszczono okolicznościową notatkę.**



[txt: DK i AMR, fot: HS]

Kościół filialny pw. św. Piotra i Pawła (poewangelicki)



Obiekt należy do tras:



Świątynia stoi na wzgórzu w północnej części miasta, na drugim brzegu Małej Wełny.



W tym samym miejscu stał od początku XVIII w. starszy kościół ewangelicki.



Zbudowano go w latach 1855-1856 dla miejscowej wspólnoty luterańskiej, w większości pochodzenia niemieckiego.



Na koszty jego budowy złożyli się między innymi: ewangelicka Fundacja Gustawa Adolfa, król pruski Fryderyk



Wilhelm IV, Eugen von Puttkamer, nadprezydent prowincji poznańskiej, Konstanty Dziembowski, ówczesny właściciel Roszkowa i wielu zamożniejszych luteran z okolicy.

Zbudowany z czerwonej cegły trójnawowy kościół jest utrzymany w stylu neogotyckim, a jego wnętrze okala typowa dla świątyń ewangelickich empora.



Pracującą przy kościele niemiecka diakonisa Emma Roman, która w okresie okupacji hitlerowskiej udzielała pomocy pielęgniarzkiej także Polakom, pozostawała we wdzięcznej pamięci skoczan.



Po II wojnie światowej, kiedy Skoki opuścili niemal wszyscy ewangelicy, kościół służył katolikom jako świątynia pomocnicza.



W roku 1948, pewnego dnia organy przestały nagle grać w środku liturgii. Okazało się, że skocki kościelny zmarł podczas wykonywania swojej pracy.



W końcu lat 50. XX wieku ówczesny proboszcz ze względu na trudności z jego utrzymaniem po wyznaczeniu tzw. domiaru podatkowego przekazał kościół administracji państwowej.



Przejęty kościół służył miejscowej Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” jako magazyn m.in. zboża, obuwi i mebli. W 1972 r. władze miasta nakazały zburzyć jego wieżę.



Pod koniec lat 70. po kapitalnym remoncie świątynię przywrócono parafii i znów stała się jej kościołem pomocniczym. Od tej pory jest regularnie użytkowana.



W roku 1978 w miejsce zburzonej wieży wzniesiono metalową kratownicę, która do dziś zbiera kontrowersyjne oceny wśród mieszkańców.



W ołtarzu głównym znajduje się współczesny obraz świętych Piotra i Pawła. Krzyż na belce tęczowej nad ołtarzem, wykonany pod koniec lat 60. XX w., jest dziełem skoczana, Leonarda Brajewskiego i został tu przeniesiony z kościoła parafialnego.



Dwa obrazy zdobiące ścianę chóru muzycznego przedstawiają: Chrystusa Miłosiernego oraz św. Barbarę, historyczną patronkę miejscowego bractwa pobożnego.



[txt: DK i AMR, fot: TMS]

Siedziba Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego w Skokach

Obiekt należy do trasy:



 Towarzystwo ma swoją siedzibę w domu przy ul. Kazimierza Wielkiego 8.

 W przypadku tego budynku znaczenie ma nie tyle działanie organizacji, co biografie ludzi z nim związanych, które same są odbiciem dziejów powstania.

  Dom wybudował Bronisław Czerwiński (1877-1966), przed I wojną światową zawodowy budowniczy, który sam uczestniczył w powstaniu.

  Krótko po powrocie z frontu I wojny światowej, 28 grudnia 1918 ochotniczo wstąpił do wielkopolskich oddziałów powstańczych. Zorganizował i dowodził odbiciem z rąk niemieckich kluczowego strategicznego miejsca w Skokach: dworca.

  Mieszkał tu też Stanisław Kietczewski (1893-1984), zięć Czerwińskiego. Był uczestnikiem strajku dzieci skockich przeciwko germanizacji. Zdemobilizowany z wojska niemieckiego 23 grudnia 1918, natychmiast po powrocie włączył się do powstania. Uczestniczył w oswobodzeniu Skoków. Jako żołnierz 2 pułku strzelców wielkopolskich brał udział w walkach pod Krzyżem i Międzyzichodem.

  Karol Kietczewski (1899-1978) to trzeci powstaniec związany z tym domem. Po powrocie z I wojny światowej brał udział w zajmowaniu miasta. Potem walczył m.in. pod Ujściem, Rynarzewem, Szubinem, Budzynie oraz w kolejnych bojach o Chodzież.

Stanisław i Karol Kietczewscy za swój udział w powstaniu byli represjonowani przez Niemców podczas okupacji.

 Powstańcy ze Skoków i okolicy walczyli głównie na froncie północnym. Brali m.in. udział w wyzwoleniu Wągrowca i Kcyni, a także w krwawych walkach o Chodzież, Szubin i Nakło.

 Koło TPPW w Skokach powstało w roku 2005. Jego zadaniem jest kultywowanie pamięci i szerzenie wiedzy o powstaniu, w wyniku którego do Polski wróciły ziemie stanowiące jej kolebkę oraz popularyzowanie wartości, które przyświecały życiu i czynom powstańców.

 Widocznym rezultatem pracy Koła jest upamiętnienie powstańców na cmentarzu w Skokach. Ich mogiły członkowie zinwentaryzowali, oznaczyli i doprowadzili do umieszczenia tablicy z ich nazwiskami na bramie cmentarnej.

 Przygotowali też biogramy powstańców, opublikowane w „Słowniku Biograficznym Powstańców Wielkopolskich”.

 Koło TPPW w Skokach liczy ponad 80. członków i jest jedną z najliczniejszych organizacji na terenie miasta. To pokazuje, jak wielką wagę – po stu latach – przykładają Wielkopolanie do pamięci o swoim powstaniu.

[txt: KJ i IM, fot: MM]

Dom Przykuckich w Skokach



Obiekt należy do tras:



Dom jest położony przy ulicy Kazimierza Wielkiego 10. Należy do starej skockiej rodziny Przykuckich.

W XX wieku z tej rodziny i z tego domu wywodzili się dwaj szerzej znani ludzie: ojciec i syn. Jeden z nich zasłużył się w skali miasta, drugi został bez wątpienia

najbardziej znanym skoczaniec XX i początku XXI wieku.

Stanisław Przykucki (1874-1951), z zawodu kowal, prowadził w Skokach własny zakład. Obok tego aktywnie uczestniczył w życiu politycznym i społecznym miasta.

Podczas powstania wlkp. był w zespole doradców Rady Ludowej w Skokach, zarządzającej miastem po oswobodzeniu przez powstańców 27 grudnia 1918 r. Później był członkiem Towarzystwa Przemysłowców oraz Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Skokach, w którym pełnił funkcję strzelmistrza. Był kilkukrotnym królem kurkowym. Zmarł w 1951 r.

Dwukrotnie żonaty, Stanisław miał w sumie siedmioro dzieci. Najmłodszym z nich był Marian Przykucki.

Marian Przykucki urodził się w Skokach 27 stycznia 1924. Tu chodził do szkoły, a do liceum w Poznaniu. Naukę musiał przerwać podczas wojny.

W roku 1945 wstąpił do seminarium w Poznaniu, które ukończył pięć lat później, przyjmując święcenia prezbiteratu z rąk abp. Walentego Dymka.

Przez prawie 20 lat był sekretarzem i kapłanem dwóch kolejnych arcybiskupów: W. Dymka i Antoniego Baraniaka.

W roku 1973 został biskupem pomocniczym w Poznaniu i przyjął święcenia biskupie w archikatedrze poznańskiej.

Po śmierci abp. Baraniaka przez 1,5 roku był wybranym wikariuszem kapitulnym archidiecezji poznańskiej, czyli zarządzał diecezją, obejmującą wówczas także Skoki.

W latach 1981-92 był diecezjalnym biskupem chełmińskim z siedzibą w Pelplinie.

W 1992 r. Jan Paweł II mianował go arcybiskupem szczecińsko-kamieńskim i zarazem pierwszym metropolitą nowej prowincji kościelnej na Pomorzu Zachodnim.

W roku 1999 zrezygnował z kierowania diecezją i przeszedł w stan spoczynku. Zmarł w Szczecinie 16.10. 2009.

Ludzie, którzy dobrze znali Przykuckiego wspominali, że był człowiekiem wyjątkowo pogodnym i dla każdego umiał znaleźć czas. Starsi mieszkańcy twierdzą, że tę pogodę i życzliwość wyniósł z domu, bo „Przykucky zawsze tacy byli”.

Na ścianie domu została umieszczona tablica pamiątkowa, przedstawiająca dwie sylwetki: ojca i syna: Stanisława i Mariana Przykuckich.

Dla uczczenia arcybiskupa dawna ulica Rościńska w Skokach została przemianowana na ulicę Mariana Przykuckiego.

[txt: KJ i AMR, fot: MM]

Siedziba Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Skokach

Obiekt należy do tras:



 Znajduje się w Skokach przy ulicy Wągrowieckiej, domu z numerem 4c.

 Bractwa strzeleckie istniały na zachodzie Europy i w Polsce od średniowiecza. Miały one uczyć mieszczan postępowania się bronią na wypadek obrony murów miejskich. Istniały w niemal wszystkich miastach dawnej Polski, a wiele nadal kontynuuje ich tradycje.



 Nazwa „bractwa kurkowe” nawiązuje do drewnianego kura umocowanego na żerdzi, do którego strzelano ćwicząc celność.

 Najwyższymi wyróżnieniami w bractwie są tytuły króla kurkowego, i króla żniwnego. Zawody o pierwszy z tych tytułów odbywały się w Zielone Świątki: zwycięzcy przysługiwał on do następnych zawodów.

  **Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Skokach powstało przed rokiem 1826 i zostało zatwierdzone przywilejami ówczesnych dziedziców Swinarskich, a jego kolejne statuty ogłaszano w latach 1839, 1920, 1926 i 1996.**

 Zgodnie z tradycją bractw, będących wspólną sprawą obywateli, w Skokach należeli do niego bez różnicy zarówno Polacy, jak i Niemcy.

 Księgi brackie zawierają dowody, że organizacja działająca bardzo prężnie i zyskiwała uznanie poza Wielkopolską. Świadczą o tym też medale: srebrny z 1823 r. od króla Prus Fryderyka Wilhelma III, złoty i srebrny medal od króla Fryderyka Wilhelma IV z 1840 r. i 1848 oraz złoty medal od cesarza niemieckiego Wilhelma I z 1872 r.

 **Od 1930 r. insygnium króla kurkowego jest łańcuch, na którego ogniwach kolejni królowie zapisują swe nazwiska.**

 Bractwo miało długą przerwę w działalności. Ostatnie zebranie przed II wojną światową odbyło się 18 maja 1939 r. Organizację reaktywowano w 1996 r. i już 11 listopada tego roku w Skokach odbył się pierwszy turniej strzelecki od czasu zakończenia wojny.

 Obecny statut bractwa w Skokach ustanawia pięć turniejów głównych: wyzwolenie, poświęcony rocznicy wyzwolenia miasta spod hitlerowskiej okupacji, 3-majowy dla uczczenia historycznej Konstytucji, zielonoświątkowy - wspólny dla europejskiej tradycji strzeleckiej, żniwny - na pamiątkę udziału strzelców w bitwie warszawskiej 1920 roku oraz powstańczo-niepodległościowy, nawiązujący do święta narodowego i pamięci o powstaniu wielkopolskim 1918/19.

  **Przed siedzibą bractwa leży kamień z tablicą poświęconą honorowemu członkowi, arcybiskupowi Marianowi Przykuckiemu, skoczaninowi. Ojciec metropolity, Stanisław, był jednym z królów kurkowych.**

[txt: KJ, fot: MM]

Cmentarz parafialny w Skokach



Obiekt należy do tras:



Cmentarz parafialny w Skokach znajduje się przy ulicy M. Przykuckiego.



Na filarze bramy wejściowej widnieje tablica poświęcona pochodzącym ze Skoków i okolic powstańcom wielkopolskim z lat 1918/19. Ufundowana przez ich krewnych, została odstonięta w roku 2008 w 90. rocznicę wybuchu powstania.



Na drugim filarze umieszczono tablicę, upamiętniającą jedenastu pochodzących z Ziemi Skockiej żołnierzy i policjantów zamordowanych po agresji sowieckiej w Katyniu, Charkowie i Twerze. Wewnątrz, w oszklonej wnęce, znajduje się urna z ziemią z mogił Katynia i Miednoje.



Niektóre pomniki nagrobne pochodzą z XIX wieku i w swojej formie nawiązują do motywów popularnych wówczas w sztuce sepulkralnej. Jednym z nich jest otwarta księga na grobie rodziny Minkwiczów w głównej alei cmentarza.



Sztuka sepulkralna (nagrobna lub cmentarna) jest znana od starożytności, w której upamiętniano zmarłych bohaterów i ludzi zamożnych w miejscu ich pochowania. Operowała wieloma symbolami, łatwo czytelnymi dla ludzi swojej epoki, dobrze obeznanych z tekstami religii. Wśród nich znajdowała się otwarta księga, nawiązująca do opisu końca dziejów w Nowym Testamencie (Ap.20,12). Umieszczenie na niej imienia i nazwiska zmarłego oznacza nadzieję na wpisanie go do Księgi Zbawionych w niebie.



„I ujrzę umarłych - wielkich i małych - stojących przed tronem, a otwarto księgi. I inną księgę otwarto, która jest księgą życia. I osądzono zmarłych z tego, co w księgach zapisano, według ich czynów. I morze wydało zmarłych, co w nim byli, i Śmierć, i Otchłań wydały zmarłych, co w nich byli, i każdy został osądzony według swoich czynów.” (Ap 20,12, Biblia Tysiąclecia)



Najstarszym zachowanym dowodem istnienia cmentarza jest ozdobny, metalowy krzyż (aktualnie przeniesiony w pobliże bramy) z nazwiskiem Józefy Klapczyńskiej, zmarłej w roku 1869.



Jednym z grobów otaczanych przez skoczan wspólną opieką jest mogiła diakonisy Emmy Roman (pieszczotliwie nazywanej tu Romanką). Była ona od roku 1934 pielegniarką parafii ewangelickiej. Podczas okupacji udzielała pomocy tak Niemcom, jak i Polakom. Pozostała w Skokach po wojnie, przez nikogo nie niepokoiona. Zmarła w 1954 roku.



Innym znakiem pamięci o skockich ewangelikach jest ustawiony na cmentarzu krzyż memorialny.



[txt: AMR, DK, fot: TMS]

Dawny cmentarz braci czeskich i kalwiński w Skokach

Obiekt należy do trasy: 



 Miejsce po cmentarzu znajduje się przy dzisiejszej ulicy Parkowej.

 **!** Cmentarz założono krótko po połowie XVI wieku, kiedy to pokaźna grupa braci czeskich pojawiła się w Skokach.

 **!** Przez długi czas był wykorzystywany wspólnie przez braci czeskich i ewangelików reformowanych (kalwinów).

  Nieznany jest moment zaprzestania użytkowania cmentarza. Przetrwiał połączenie gminy braci czeskich z kalwinami, bo użytkowali go też ci drudzy. Momentem zwrotnym mogło być kolejne połączenie: skockiej gminy reformowanej (kalwińskiej) i - liczniejszej - luterkańskiej w 1833 r. Na terenie cmentarza jeszcze w latach 70. XX wieku stały dwa charakterystyczne nagrobki. Jeden, z 1787 roku, należał do Heleny z Mielęckich Karczewskiej, drugi do Bogumity i Jerzego Złotnickich i pochodził z roku 1831. Jest to najpóźniejszy odnotowany tu pochówek.

  Potem cmentarz stopniowo ulegał zapomnieniu i zniszczeniu. Ocalałe pomniki przeniesiono do parku przy pałacu, którego poprzednik był niegdyś wspólnym ewangelickim domem modlitwy.

 Po pewnym czasie kamienie nagrobne zniknęły stamtąd i dopiero niedawno odnaleziono je na terenie lapidarium w... Żychlinie. Tamtejsza parafia reformowana utworzyła je z ocalonych i pozbieranych nagrobków swoich współbraci z terenu Wielkopolski. W ostatnim czasie zostały one odrestaurowane.

  Gmina braci czeskich w Skokach była początkowo liczna i wspierana przez właścicieli miasta (do pewnego momentu ich współwyznawców). Została ona jednak zdziesiątkowana po „potopie” (1655 r.) za wsparcie udzielone Szwedom.

  Mimo to jeszcze w końcu XVII w. w Skokach działały trzy kościoły: katolicki, luterkański i braci czeskich.

  Od początku XVIII w. braci czeskich poddawano różnym szykanom. Doszło nawet do tego, że katolicki proboszcz skocki zakazał im... głośnego śpiewu. Gdy nie chcieli się podporządkować, oddał sprawę przed sąd kościelny.

  **Przewidując wynik rozprawy (biskupi sąd w „sarmackiej” Polsce!) starci zboru nie przybyli na rozprawę. Może dlatego wydany zaocznie wyrok był tak złośliwy: obok nakazu „uciszenia” braci zawierał bowiem za-
lecenie... zburzenia zboru, co jednak na szczęście nie zostało wykonane.**

  Kolejni właściciele Skoków, bez względu na wyznanie, chronili ewangelików i dbali o ich udział we władzach miasta. Diedzic wyznaczał burmistrza z przedstawionych mu (po dwóch) kalwinów, luteranów i katolików. Dzięki temu burmistrzami bywali także ewangelicy.

[txt: AMR i IM, fot: MM]

Krzyż „epidemiczny” przy ul. Zamkowej



Obiekt należy do trasy:



Krzyż ustawiony aktualnie u styku ulic Zamkowej i Wągrowieckiej został tu przeniesiony o około 150 metrów, z okolic apteki przy tej samej ulicy.



Pierwotnym miejscem jego ustawienia był cmentarz, który dawniejsi mieszkańcy Skoków nazywali potocznie „cholernikiem”.



Na tamtym miejscu, odkrytym przypadkowo przez miejscowego pasjonata historii, przeprowadzono badania archeologiczne, które wykazały obecność na małym obszarze 1,5 ara aż 106 grobów szkieletowych.



Wyniki tych badań niekoniecznie wskazują, że odnaleziony cmentarz miał związku z epidemią. Mógł być też zwykłą nekropolią. Działał bowiem bardzo długo, większość zmarłych złożono



tam w osobnych mogiłach, a tylko kilka grobów to pochówki zbiorowe, typowe dla czasów zarazy. Przy zmarłych znaleziono też dary grobowe, w tym monety (i to zapewne włożone im do ust), a taki zwyczaj rzadko praktykowano przy pospiesznych i masowych pogrzebach ofiar epidemii. Najstarsze zidentyfikowane monety pochodzą z okresu panowania króla Władysława Warneńczyka (1434-1444), a inne dary grobowe z XVI i XVII w.

Na niecodzienne okoliczności śmierci jednego z pochowanych wskazuje znaleziona w jego mogile... kłódka. Ten mało chrześcijański „dar” grobowy można zrozumieć jako symboliczne (i nieco magiczne) „zamknięcie grobu”. Mogło to wynikać z obawy przed rozprzestrzenianiem się nieznanego ówczesnym ludziom choroby lub z chęci powstrzymania przed „powrotem” człowieka zmarłego nagłą śmiercią.



Tak zwane cmentarze choleryczne od średniowiecza aż po wiek XVIII rzadko były podobne do zwykłych nekropolii, lokalizowanych niemal zawsze przy kościele. Te zakładano na obrzeżach miast i wsi, składały się na nie głównie zbiorowe mogiły, najczęściej oznaczano je krzyżem lub małą kapliczką. Te obiekty upamiętnienia oznaczano datą roczną epidemii, często też dodawano do niej tekst modlitwy. W Polsce znana była dość powszechnie pochodząca z Hiszpanii tzw. karawaka (albo karabinka) czyli „krzyż morowy” mający postać pionowego pnia z dwoma poprzecznymi belkami. Noszona (wbrew sprzeciwom Kościoła, więc dyskretnie) w formie amuletu miała też chronić właściciela przed chorobami, nagłą śmiercią, a także piorunami i ... urokami.



Sporym zaskoczeniem dla archeologów było odkrycie w Skokach sześciu grobów należących najprawdopodobniej do osiemnastowiecznych żołnierzy rosyjskich. Wskazują na to znalezione przy zmarłych prawosławne dewocjonalia.



[txt: DK i AMR, fot: HS]

Dawny cmentarz żydowski w Skokach

Obiekt należy do tras:



Miejsce po kirkucie znajduje się przy ulicy Antoniewskiej, za przejazdem kolejowym, przy lekkim wzniesieniu drogi po prawej stronie patrząc od strony miasta.



Obecnie w tym miejscu nie ma oryginalnych macew.



Nie wiadomo, kiedy w Skokach osiedlili się pierwsi Żydzi. Najstarsze znane wzmianki o ich stałej obecności pochodzą z drugiej połowy XVII w. Pochodzą one z księgi sądu miejskiego z lat 1694–1796 i poświadczają, że w Skokach mieszkają Żydzi i posiadają tu domy. Zapewne osiedlili się tu znacznie wcześniej, lecz starsze dokumenty ich dotyczące uległy zniszczeniu.



Największy odsetek ludności Skoków Żydzi stanowili pod koniec XVIII w. W 1794 r. mieszkało tu 487 wyznawców judaizmu, co stanowiło ponad 45% mieszkańców miasta.



W Skokach była wtedy czynna synagoga i urzędował rabin (pełniący też obowiązki sędziego religijnego i cywilnego), działało bractwo pogrzebowe i dobroczynne Chewra Kadisha oraz stowarzyszenie talmudyczne (Raschi-Verein) oferujące miejsce dla studium Tory i podtrzymujące tradycje religijne, działała koszerna rzeźnia.



Nie było natomiast odrębnej żydowskiej szkoły i dzieci tych współmieszkańców uczęszczały do szkoły ewangelickiej, nie uczestnicząc tylko w lekcjach religii. Później we wspólnej miejskiej szkole zatrudniony był jeden żydowski nauczyciel.



W XVIII w. Żydzi byli obciążani wieloma opłatami na rzecz dziedziców miasta, które – ponieważ wielu z nich było kupcami – opłacali między innymi w przyprawach.



Źródła ukazują właścicieli Skoków jako szczególnie wielkich amatorów owych przypraw. I tak wiadomo, że kiedyś gmina została zmuszona, by wpłacić na rzecz dziedzica daninę w przyprawach o wartości 150 talarów. Innym razem reprezentant tej gminy, niejaki Mosze Posner, przy okazji wyjazdu na targ do Środy musiał dostarczyć do kuchni dworskiej przypraw za 400 talarów. Z kolei na jedną z uroczystych uczt organizowanych przez dziedzica, Żydzi musieli przekazać przypraw i prochu strzelniczego (do strzelania na wiwat) za 500 talarów.



Nie zawsze Żydzi byli traktowani sprawiedliwie. Wiadomo na przykład, że żydowscy rzeźnicy najlepsze części mięsa byli zobowiązani dostarczać do dworskiej kuchni. Bywało też, że społeczność żydowska musiała dwukrotnie wpłacać te same należności. Zdarzało się wysuwanie fałszywych oskarżeń wobec żydowskich mieszkańców i kupców, by wyłudzić od

nich pieniądze tytułem rzekomej kary. Żądano też czasem od gminy danin z produktów, których jej członkowie po prostu nie posiadali. Z tego powodu przedstawiciele gminy musieli jeździć do innych miast, by je zakupić. Najpoważniejszymi problemami bywały jednak drastyczne podwyżki opłat targowych, ponieważ – obok drobnego rzemiosła, także sprzedającego wyroby bezpośrednio na targu - handel był podstawą egzystencji Żydów. W jednym ze znanych przypadków, kiedy podniesiono tę opłatę 70 do 170 talarów rocznie, gmina musiała zaciągnąć pożyczkę, której udzielił jej... klasztor z Bydgoszczy.

Ze Skoków pochodził Aaron Salomon Natanson (1813-1880), teolog i talmudysta, jeden z redaktorów czasopisma literackiego „Israelitisches Literaturblatt”. Przez niemal 40 lat pełnił on urząd przewodniczącego liturgii (kantora) centralnej anhalckiej synagogi w Magdeburgu.

Liczni skoccy Żydzi – podobnie jak Polacy - służyli w niemieckim wojsku. W trakcie niemieckich wojen zjednoczeniowych (1864-71) poległo siedmiu żołnierzy tej narodowości, a kolejnych kilku na frontach I wojny światowej. Na przełomie XIX i XX wieku rozpoczęła się fala wyjazdów skockich Żydów do Niemiec, po której (w roku 1895) pozostało ich tu tylko 182. Ta tendencja nasiliła się gwałtownie po włączeniu Wielkopolski do odrodzonego państwa polskiego, ponieważ w większości czuli się oni związani z kulturą niemiecką. Dlatego w roku 1921 w Skokach zamieszkiwało tylko 66 Żydów, a w roku 1924 była to już tylko jedna, spolonizowana rodzina Loszyńskich.

Na miejscu cmentarza znajduje się od niedawna, wzniesiony staraniem lokalnego samorządu, pomnik upamiętniający społeczność skockich Żydów i ich wkład w życie i rozwój miasta. Ma on postać horyzontalnie ułożonej z kamieni gwiazdy Dawida, a autorem projektu jest prof. Janusz Marciniak z Poznania. Na kamieniu pamiątkowym umieszczonym obok znajduje się napis: „Odkupieni przez Pana powrócą, przybędą na Syjon z radosnym śpiewem (Iz 35, 10).”

Natomiast już w 1922 r. stowarzyszenie żydowskich mieszkańców Skoków założono w... Berlinie, gdzie znalazła się ich największa diaspora.

Ostatni znany z nazwiska żydowski mieszkaniec Skoków, Maks Loszyński został zastrzelony przez nazistów natychmiast po ich wkroczeniu do miasta, 8 września 1939 r.

Spis ofiar Holokaustu w jerozolimskim Instytucie Yad Vashem podaje 149 nazwisk osób urodzonych w Skokach.

Żyjący nienawidzili do wszystkiego co żydowskie naziści systematycznie likwidowali wszelkie ich ślady także w Skokach. Rozebrali więc cmentarz, a wiele macew użyli m.in. do budowy krawężników.

Jeszcze na początku lat 90. XX w. w parku przy pałacu w Skokach znajdowały się cztery odnalezione macewy z miejscowego kirkutu. W roku 1995 zostały one przeniesione na Cmentarz Miłostowo w Poznaniu, gdzie współtworzą symboliczną kwaterę pamięci wielkopolskich Żydów.

W Skokach pozostała tylko jedna oryginalna macewa (Mosesa Marcucha Lagro), a to dlatego, że nieświadomym jej pochodzenia mieszkańcom służyła jako kocioł szlifierski. Aktualnie znajduje się ona w zbiorach prywatnych.

[txt: DIAM i AMR, fot: JM]

Krzyż memorialny w Skokach

Obiekt należy do trasy: 



  Krzyż znajduje się przy ulicy Poznańskiej, przy drodze wyjazdowej z miasta w kierunku stolicy województwa. Wraz z zadbanym otoczeniem zwraca uwagę przejeżdżających jako charakterystyczny element tej części miasta. Miejsce jego ustawienia nie jest przypadkowe. Tu pochowano ofiary epidemii sprzed ponad trzystu lat.

  Nie wiadomo, kiedy krzyż tu się pojawił, jednak zaznaczono go na najstarszej zachowanej mapie z 1900 r.

 Świadczy o tym jego umiejscowienie na ziemi należącej do parafii a jednocześnie na pustkowiu, w znacznym oddaleniu od ówczesnego miasta, co miało związek ze względami bezpieczeństwa.

 Choć nie ma historycznych dowodów na lokalizację tego „awaryjnego” cmentarza, to powierzchniowy sondaż wykazał zmiany w strukturze gleby mogące świadczyć o tym, że była ona tu intensywnie przekopywana.

 Wielka epidemia „morowego powietrza” (dżumy) nawiedziła Wielkopolskę w roku 1709. Miała związek z wojną tzw. północą. Zarazki dżumy przyniosły do Polski Szwecji (w której szalała już od roku 1705) wojska króla Karola XII. W Wielkopolsce pojawiła się najpierw w Poznaniu, potem w Rawiczu i Lesznie, a później znów swoje najstraszniejsze żniwo zebrała w stolicy regionu. Jeszcze w 1709 roku rozprzestrzeniła się na północ, między innymi do Skoków i objęła cały region. Trwała tu do 1713 r. i była najtragiczniejszą epidemią w jego dziejach.

 Ponieważ w XVIII wieku nie znano prawdziwych przyczyn dżumy i wiązano je z „zepsutym” powietrzem, jako środek profilaktyczny stosowano ogień. W miastach rozpalano ogromne ogniska, by „osuszyć” powietrze i uwolnić je od zawartej w nim „zgniłości”. Palily się one dniami i nocami, potęgując koszmarny obraz kataklizmu.

 Pierwotny krzyż był drewniany i w związku z jego stopniowym niszczeniem spowodowanym warunkami pogodowymi kilkakrotnie go wymieniano. Tak było w roku 1945 i 1992.

 Ostatecznie zdecydowano się na krzyż metalowy. Został on wykonany za pieniądze zebrane w sąsiedzkiej zbiorce przez mieszkańców najbliższych ulic.

 Krzyż otacza mała architektura i powoli rosnące krzewy, zasadzone w roku 2017 z inicjatywy mieszkańców, miejscowych organizacji i instytucji.

[txt: AMR i DK, fot: HS]

Pałac i park w Rościnnie



Obiekt należy do tras:



Na kartach historii Rościnnia pojawia się po raz pierwszy w bulli papieża Honoriusza III z 1218 roku jako własność klasztoru cystersów w Łeknie. 

Pałac zbudowano około 1880 roku dla rodziny Siegfrieda von Jagow, ówczesnego właściciela folwarku.  

Bezpośrednim powodem jego budowy był pożar starszej siedziby właścicieli, która spłonęła krótko przedtem.  

Natomiast rozległy park o obszarze ponad 10 hektarów powstawał stopniowo: pierwsze drzewa zasadzono jeszcze przed budową pałacu, inne pod koniec XIX wieku.  

Styl stosunkowo skromnej budowli z dwoma niewielkimi skrzydłami nawiązuje do renesansowych pałaców włoskich.  

Środkiem parku poprowadzono rów łączący dwa niewielkie zbiorniki wodne. Rozbudowana sieć dobrze utrzymanych ścieżek tworzy kilka osi kompozycyjnych.  

W 1926 roku pałac z folwarkiem na mocy darowizny stał się własnością Archidiecezji Poznańskiej. Założono tu wtedy dom rekolekcyjny, był jednak wykorzystywany także jako miejsce wypoczynku duchownych oraz miejsce emerytury.  

Wielokrotnym gościem pałacu był przywódca polskiego Kościoła: kardynał-prymas August Hlond, wówczas metropolita gnieźnieński i poznański.  

Zadbany park był w tym okresie miejscem gniazdowania 24 gatunków ptaków. Ich kolorowy widok i śpiew zyskały mu miano „bajecznego ogrodu”.  

Podczas II wojny światowej pałac został zamieniony na szkołę i obóz dla niemieckiej młodzieży zrzeszonej w organizacji Hitlerjugend. 

Po ostatniej wojnie zespół pałacu i parku odzyskał Kościół. Krótko potem udało się go ocalić od parcelacji i nadal służył jako dom rekolekcyjny. 

Chętnie odwiedzający Rościnnie arcybiskup Baraniak lubił podczas wakacji wybierać się wozem drabiniastym nad jedno z pobliskich jezior. Jednak metropolicie nie było dane się wykąpać, ponieważ – mimo maskującego „świeckiego” ubioru – niemal zawsze szybko go rozpoznawano. 

Od roku 2004 ośrodek należy do Archidiecezji Gnieźnieńskiej. 

W parku rosną: jodły, jesiony, żywotniki, cisy, klony pospolite, buki, kasztanowce, świerki, jawory, topole, modrzewie, buki, brzozy, osiki, olchy oraz lipy szerokolistne, które tworzą aleję – w sumie aż 90 gatunków drzew i krzewów. Droga prowadząca ze Skoków do Rościnnia obsadzona jest aleją dębów, z których najstarsze osiągnęły wiek 200 lat.    

[txt: MPM i AMR, fot: IW]

Dwór Duninów w Lechlinie

Obiekt należy do tras:



Dwór leży nad Jeziorem Lechlińskim, w centrum wsi położonej 4 km na północ od Skoków.

Pochodzenie nazwy wsi legenda umieszcza w prehistorii. Praprzodek Lech wędrując z drużyną miał zatrzymać się nad jeziorem. Podczas postoju jeden z wojów wyciągnął z wody piękny okaz lina i zawołał z zachwytem: „Lech (spójrz, jaki) lin”.



Budowa dworu przypada na początek XIX wieku, a inwestorami byli właściciele majątku - rodzina Duninów.

W roku 1840 Piotr Dunin zlecił jego przebudowę w stylu eklektycznym. Jej rezultatem była znana dziś sylwetka.

Piętrową budowlę wzniesiono na planie litery T, której dłuższym bokiem jest korpus główny, a krótszym: piętrowe skrzydło zwieńczone tarasem z balustradą, a z drugiej strony trzykondygnacyjną wieżą. Główne wejście znajduje się w ryzalicie (występie) korpusu głównego.

Kiedy pod koniec XIX wieku dach dworu był odnawiany, otrzymał mansardową formę przypominającą założenia tzw. kostiumu francuskiego, nawiązującego do wzorców tamtejszego renesansu.

Ostatni właściciel majątku i przedwojenny mieszkaniec dworu, Tadeusz Göetzendorf-Grabowski, to zastężony Polak. W listopadzie 1918 r. Powiatowa Rada Ludowa mianowała go komisarzem wojennym na powiat wągrowiecki i powierzyła mu organizację Straży Ludowych. Podczas powstania wielkopolskiego dowodził oddziałami z tego terenu.

W okresie okupacji w dworze, z którego wysiedlono właścicieli, mieszkali niemieccy urzędnicy.

Po wojnie lechliński majątek rozparcelowano, a w roku 1950 rolnicy utworzyli Rolniczą Spółdzielnię Produkcyjną.

W samym dworze urządzono wiejskie przedszkole, świetlicę, sklep i kilka mieszkań.

W świetlicy przez wiele lat prowadzono koło śpiewackie. Ze względu na swój dobry poziom muzyczny, jego zespół był zapraszany dla uświetnienia wielu uroczystości w okolicy.

Według relacji miejscowych, zakupiony do świetlicy w 1960 roku telewizor wyparł z niej inne atrakcje (gry planszowe i tenis stołowy) i na lata zdominował życie kulturalne wsi.

W latach 90. XX w. dwór sprzedano w ręce prywatne.

Niewielki, dwuhektarowy park przydworski założony równoległe z budową rezydencji jest dziś ogrodzony i niedostępny do zwiedzania. Jego pierwotne założenia kompozycyjne z czasem zatarty się.

[txt: MPM, fot: MZ]

Kościół pw. św. Stanisława Biskupa w Lechlinie



Obiekt należy do trasy:



Wieś, wzmiankowana już w roku 1235, była wówczas w części własnością biskupów poznańskich. Jeszcze przed końcem tego wieku zbudowano tu pierwszy drewniany kościół pw. św. Stanisława Biskupa.

Kolejną drewnianą świątynię wzniesioną w XVI wieku, w roku 1560 na krótko przejęli arianie.

W wieku XVII parafia była własnością kapituły poznańskiej i to ona w roku 1756 postanowiła rozebrać mocno zniszczony kościół i zbudować w jego miejsce kolejny, także drewniany i pod tym samym wezwaniem.

Pod koniec XVIII wieku dobra lechlińskie przeszły w ręce prywatne wraz z obowiązkiem opieki nad kościołem.

Wskutek zabiegów ówczesnego proboszcza, hrabia Franciszek Skrzyński-Dunin ufundował nowy, tym razem ceglany kościół. Wzniesiono go w latach 1839-40, a w dziesięć lat później dobudowano wieżę.

Trójnawowa świątynia prezentuje styl neorenesansowy, a właściwie eklektyczny. Jej nawy mają długość powyżej 20 metrów. Węższe prezbiterium jest zamknięte wewnątrz półkoliście, natomiast na zewnątrz – wielobocznie.

Drogo zapłacił za swoją pobożność (albo nieuważę) jeden z ostatnich właścicieli Lechlina, Bolesław Goetzendorf-Grabowski. Prowadząc księdza podczas procesji Bożego Ciała w roku 1909 hrabia potknął się na stopniach ołtarza, upadł i doznał urazu, wskutek którego zmarł.

Podczas okupacji hitlerowskiej przedsiębiorczy mieszkańcy Lechlina, obawiając się rekwizycji (co było dość częste ze względu na cenny surowiec) ukryli przed władzami szesnastowieczny dzwon. Zdjęto go nocą i wozem przewieziono na bagna niedaleko Grzybowa, gdzie ukryty został tak skutecznie, że spokojnie przetrwał wojnę.

Podczas ostatniej wojny kościół pozostał czynny. Przychodzili tu między innymi mieszkańcy Skoków, którym świątynię odebrano i zamknięto. Dzięki temu udało się tu uratować wiele cennych, starszych paramentów liturgicznych, które do dziś są na jego wyposażeniu.

W barokowym ołtarzu głównym znajduje się obraz Matki Bożej Niepokalanej z XVII wieku, dzieło nieznanego artysty ludowego.

Patron kościoła ma w nim aż trzy podobizny. Jedną z nich jest rzeźba obok obrazu w głównym ołtarzu. Monumentalny obraz, zapewne kiedyś część ołtarza, wisi przy wejściu na chór muzyczny. Z kolei w ołtarzu bocznym umieszczono mniejszy obraz J. Stadnickiego (1852 r.) przedstawiający słynną scenę wskrzeszenia Piotrowina.

[txt: DK i AMR, fot: MZ]

Dwór i park w Roszkowie

Obiekt należy do tras:



 Dwór znajduje się we wsi położonej przy drodze nr 196 z Poznania do Wągrowca, 4 km na północny wschód od Skoków.

 Wieś należąca w XV wieku do rodziny Roszkowskich przeszła z czasem na własność rodu Latalskich, a następnie Rejów. Później jej właścicielami byli m.in. Raczyńscy i Swinarscy.

 W 1844 r. Wincenty Swinarski wybudował w Roszkowie neorenesansowy dwór. Następny właściciel Roszkowa, Konstanty Dziembowski, zdecydował się w 1860 r. na przebudowę i powiększenie siedziby.



 Konstanty Dziembowski był w Wielkopolsce znaną i popularną postacią. Dlatego, kiedy ten dawny powstaniec styczniowy w 1871 roku startował w wyborach do Reichstagu, otrzymał w okręgu Gniezno-Wągrowiec... 79 % ważnych głosów. Został oczywiście członkiem Koła Polskiego, broniącego praw i interesów Polaków w Rzeszy Niemieckiej.



 Prace nad projektem i budową zlecono Stanisławowi Hebanowskiemu, znanemu poznańskiemu architektowi, chętnie i często wykorzystującemu motywy nawiązujące do renesansowych budowli włoskich i francuskich.



 Stanisław Hebanowski jest też autorem udanego projektu stojącego do dziś gmachu Teatru Polskiego w Poznaniu oraz zespołów pałacowych w Potulicach, Kosowie, Posadowie i Tarcach.



 O demonstracyjnym patriotyzmie inwestora świadczyła sala jadalna. W miejscu podejmowania gości umieścił malowidła z podobiznami polskich władców i bohaterów narodowych.

 Właściciel i dwaj kolejni jego potomkowie zarządzali dużym majątkiem: w jego skład wchodziły wsie Roszkowo, Nadmłyn i folwarki: Rakojady, Roszkowo i Sosnowko. Na stanie majątku była torfarnia, gorzelnia, cegielnia i suszarnia płatków ziemniaczanych, działała również towarowa kolejka pociągana siłą koni.

 Po 1945 r. w Roszkowie powstał PGR. Zarządzał on dworem do likwidacji w latach 90. Niektórzy jego pracownicy tu zamieszkali.

 Państwowa agencja, która przejęła grunta i nieruchomości, wydzierżawiła je w 1999 roku osobie prywatnej.



 Dwór otacza obszerny park. Powstał on wokół poprzedniej rezydencji, dlatego niektóre drzewa są starsze od niej.



 Park jest dobrze zaplanowany: kilka osi widokowych skupia się przy pałacu, a uzupełnia je sieć drózek i ścieżek.



 Starszą, XIX-wieczną warstwę drzewostanu tworzą: dęby, jesiony, klony, lipy i wierzby. Później dosadzono: graby, topole, jawy oraz olsze czarne. Wśród roszkowskich drzew wyróżnia się licząca 29 drzew aleja kasztanowca białego.

[txt: MPM i AMR, fot: JT]

Park z aleją grabów w Chociszewie



Obiekt należy do trasy:



Wieś, pierwotnie należąca do rodu Chociszewskich, położona jest przy bocznej drodze łączącej Popowo Kościelne i Roszkowo. Sam park o powierzchni nieco ponad 4 ha ma w przybliżeniu kształt rombu.

Park założyli przy dworze ówcześni właściciele majątku w Chociszewie - szlachecka rodzina Serdyńskich.

Jego południową część właściciele pod koniec XIX wieku wykorzystywali do chowu bażantów, ptaków bardzo cenionych w jadtospisie ówczesnych elit.

Potem folwark, dwór i park przeszły w ręce niemieckiej rodziny Kutze. W latach 30. XX wieku Paweł Kutze powiększył obszar parku i nakazał zasadzić wiele nowych drzew.

Główny wjazd od strony uroczyska „Kaczonka” (czyli od wschodu) obsadzony jest aleją lipową.

Kilkanaście najstarszych drzew, które zachowały się z okresu założenia to dęby, kasztanowce i topola czarna.

W parku funkcjonowało kilka osi kompozycyjnych, trudnych dziś do zidentyfikowania. Wiele uroku dodawały mu zapewne świadomie pozostawione polany, dziś nie utrzymywane i zarośnięte.

Jedna z osi parku łączyła dwór i zachodni brzeg stawu, gdzie rośnie skupina kasztanowca białego i grupa wiekowych dębów.

Oś wschodnia przebiega wzdłuż szczególnie urokliwej alei grabowej, założonej w latach 30. XX wieku.

Na losy dworu i parku wpłynęła reforma rolna po II wojnie światowej. W jej wyniku powstało w Chociszewie Państwowe Gospodarstwo Rolne. Jego kierownictwo dopuściło do ruiny dworu i nie zajmowało się parkiem. Ponieważ park od lat znajduje się bez opieki, większość starych ścieżek uległo w nim zatarciu, a przyroda stopniowo „usamodzielniała się”, wprowadzając preferowane przez siebie gatunki roślin.

Natomiast oś południowa przechodzi między dorodnymi okazami starodrzewu do rodziny dębów z odmianami burgundzką, omszoną, czerwoną i szypułkową.

Ogółem rośnie 21 gatunków drzew i 10 gatunków krzewów. Najliczniej reprezentowane są tu: grab, lipa drobnolistna, dąb szypułkowy i jesion wyniosły. Mniej licznie występują: kasztanowiec biały, modrzew, wiąz szypułkowy, topola, sosna czarna.

Uważny obserwator dostrzeże, że niektóre drzewa od korzeni aż do samych koron obrosnięte są bluszczem. Taki uboczny efekt powrotu niekontrolowanej natury nadaje temu miejscu szczególny klimat.

[txt i fot: TMS]

Dwór i wieś Rakojady

Obiekt należy do trasy:



-  Wieś położona jest 3 kilometry na północny wschód od Skoków, w pobliżu rzeki Małej Wetny.
-  *Z rzeką może być związane pochodzenie jej nazwy: Tak mogli mówić o pierwszych mieszkańcach osady sąsiedzi zazdroszczący im obfitości pożywienia występującego w wodach rzeki, mianowicie raków.*
-  Równie dobrze nazwa mogła mieć związek z rodem Raczków, o których historyczna wzmianka z 1392 roku odnotowuje spór Raczka z Rakojad z Przybysławem z Przysieki.
-  Pierwszym znanym właścicielem wsi był Jan z Maszewa. W XVI i XVII w. Rakojady należały częściowo do rodziny Podarzewskich i w części do Przysieckich, a w XVIII wieku do właściciela Skoków – Wincentego Świniarskiego.
-  *Jedna z ostatnich epidemii cholery, które nawiedziły Wielkopolskę, dotarła w 1831 r. do małych Rakojad i w ciągu kilku dni października zabrała kilkunastu jej mieszkańców, w tym dwie całe rodziny.*
-  Później miejscowość, która funkcjonowała jako folwark, weszła w skład majątku dziedzica z Roszkowa - Konstantego Dziembowskiego. Ten zasłużony ziemianin był najpierw uczestnikiem powstania styczniowego, a potem posłem wielkopolskim do Reichstagu, członkiem tzw. Koła Polskiego.
-   *W okresie rządów Dziembowskich we wsi mieszkał Kazimierz Jankowski – organizator i przywódca strajku dzieci skockich, czynnie stawiających opór niemieckiemu zaborcy w 1906. Pod jego przywództwem w murach skockiej szkoły przez tydzień - mimo surowych represji - dzieci strajkowały przeciwko przymusowej nauce religii w języku niemieckim.*
-  *W okresie międzywojennym Rakojady stanowiły własność Stefana Dziembowskiego, który otrzymał je w posagu od swojego ojca, Czesława.*
-  To Stefan Dziembowski w 1926 roku wybudował istniejący do dziś skromny, jednopiętrowy dwór z czterospadowym dachem. Nad środkową częścią frontowej fasady znajduje się trójkątny szczyt, a do wnętrza wiedzie murowany ganek z sześcioma kolumnami, podtrzymującymi taras na piętrze.
-  *W czasie hitlerowskiej okupacji właściciele wypędzono, a dwór zajmował zarządzający majątkiem Niemiec o nazwisku Grabe.*
-  *Po zakończeniu wojny we wsi powstała Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna, której biura zajęły dwór.*
-  *Natomiast w latach 70. umieszczono tu sklep przemysłowo-spożywczy GS „Samopomoc Chłopska” Skoki.*
-  W tym okresie powstała przybudówka mieszcząca magazyn sklepu i zaburzającą pierwotny wygląd budynku. [txt: MPM, IM, DiAM, fot:ET]

Park i uroczysko Pomarzanki



Obiekt należy do trasy:



Uroczysko jest położone na terenie leśnictwa Gołaszewo w pobliżu nieistniejącej już dziś osady Pomarzanki.



Natomiast park o tej samej nazwie znajduje się na jej



skraju. Użytek ekologiczny „Uroczysko Pomarzanki” ma powierzchnię 0,74 hektara i w 90% jest pokryty wierzbą-łozą.

Deklarowanym celem ochrony tego w części zabagnionego obszaru ze skupiskami typowej dla bagien roślinności jest zachowanie siedlisk przyrodniczych o dużych walorach krajobrazowych.



Park posiada powierzchnię niemal pięciu hektarów i został założony na planie regularnego czworoboku.



Powstał na przełomie XIX i XX w. z inicjatywy właścicieli nieistniejącego dziś dworu. Dlatego jeszcze pod koniec XIX w. obecny teren parku na oficjalnych mapach oznaczany był jako przydworski ogród.



Rezydencja, z której do dziś pozostały tylko ruiny fundamentów, znajdowała się we wschodniej części parku i była zorientowana frontem w kierunku wschodnim.



Równocześnie z nasadzeniami drzew założono w parku tzw. parnas. W Pomorzankach był on otoczony szerokim, pierścieniowym kanałem.



Do dziś zachowały się tylko dwa filary z dawnego mostku łączącego parnas z brzegiem kanału.

Parnasem (od słynnego masywu górskiego w Grecji, który starożytna mitologia uważała za siedzibę Apollona i jego muz), było nazywane sztuczne wzniesienie, które usypywano w parkach okresu romantyzmu, by (takie było założenie) oddawać się tam szlachetnym zajęciom. W XIX w. powstało wiele takich prywatnych parnasów. W Wielkopolsce największym z zachowanych jest ten w zespole pałacowo-parkowym w Rogalinie.



Przed frontem dawnego dworu położony jest staw, którego brzegi porasta bujna roślinność. Drugi staw znajduje się w kierunku na północny-zachód od relikwów rezydencji.



Szeroki rów płynący z południa na północ dzieli park na część wschodnią i zachodnią.



Drógę od bramy do dawnego dworu ocieniają kasztanowce. Także tym gatunkiem drzew obsadzono wschodnią ścianę parku. Natomiast na południe od ruin rośnie samotny jesion.



W sumie na terenie parku występują 42 gatunki drzew i krzewów.



Fakt, że wiek rosnących tu drzew można szacować na od 80 do nawet 120 wskazuje na powstawanie parku w kilku kolejnych etapach.



[txt: TMS i AMR, fot: TMS]

Dwór i park w Jabłkowie

Obiekt należy do tras:



 Wieś położona jest około 10 km od Skoków, przy drodze z Miejsca do Kiszkowa.

 Powstała jako własność arcybiskupów Gniezna, potem przechodziła w ręce m.in. rodów Jabłkowskich, Bieganowskich, Brzeskich i Ponińskich.

  Klasycystyczny dwór przy głównej drodze z charakterystycznym trójkątnym zwieńczeniem fasady wzniesli Brzescy w pierwszej ćwierci XIX wieku. Nie wiadomo dziś, kto był twórcą projektu.

  Swoją oryginalną kształt dwór zawdzięcza jednak późniejszej inwestycji rodziny Ponińskich z początku XX wieku. Dwupiętrowy gmach dołączony do starszej rezydencji tworzy wraz z nią nową kompozycję.

  Młodsza część otrzymała bogatą elewację frontową, dzięki czemu konkuruje ze starym dworem, którego wystrój także zachował reprezentacyjny charakter.

 Ostatnim właścicielem dworu i majątku przed rokiem 1939 był Lech Zaborowski, którego wysiedlili stąd okupanci.

 Ciekawym epizodem historii było powstanie w Jabłkowie PGR niejako „na własne życzenie” mieszkańców. Po wojnie pierwotnie majątek rozparcelowano na działki. Jednak zabrakło chętnych do ich przejęcia. Dlatego najpierw utworzono Państwowe Nieruchomości Ziemskie, które potem otrzymały status zwykłego PGR-u.

 PGR zasiedlił dwór swoimi pracownikami, a w nowym skrzydle utworzył klubokawiarnię.

 Po jego likwidacji dwór przechodził przez kilka rąk i w pewnym momencie groziła mu całkowita ruina. Obecnie jest własnością Fundacji Pomoc Dzieciom Wiejskim w Bliżycach, która przeprowadziła jego kapitalny remont.

  Dwór otacza 7. ha park z geometrycznym układem drózek. Trzy stawy połączone rowami dzielą go na części północną i południową. W drzewostanie parku dominują topole, kasztanowce, świerki i sosny.

 W latach trzydziestych XX wieku Na terenie Jabłkowa odkryto cmentarzysko z grobami skrzynkowymi z epoki żelaza. Z kolei relikty gródka rycerskiego na skraju lasu przy drodze do Kuszewa pochodzą z późnego średniowiecza.

 Zapewne do starszego z tych znalezisk nawiązuje rekonstrukcja wioski celtyckiej znajdująca się na obrzeżach parku. Życiem wypełniła się ona podczas lokalnego święta: Festynu Jabłkowskiego.

[txt: MPM, fot: IW]

Kościół św. Michała Archaniola w Jabłkowie



Obiekt należy do trasy:



Parafia w Jabłkowie prawdopodobnie już w XIII wieku została wydzielona ze starszej parafii w Popowie Kościelnym i uposażona przez ówczesnych właścicieli wsi, Wczelów Jabłkowskich.



Wspomniane uposażenie okazało się jednak zbyt szczupłe albo też



kolejni właściciele wsi nieco zbyt oszczędni, ponieważ w XVI i XVII w. jabłkowski kościół dłuższy czas obsługiwali znów proboszczowie z Popowa, a potem z pobliskiego Raczkowa.

Jako wieś parafialna, Jabłkovo musiało mieć kościół od momentu uzyskania tej rangi. Prawdopodobnie drugi kościół zbudowano tu między końcem XIV wieku a rokiem 1441.



Obecny kościół to co najmniej trzecia świątynia na tym samym miejscu. Wzniesiono ją w roku 1754 na miejscu poprzedniej, zniszczonej przez pożar, ze wsparciem właściciela wsi, Ludwika Dorpowskiego herbu Leliwa.



Kościół jest orientowany, zbudowany z drewna i posiada konstrukcję zrębową, z szalowanymi ścianami. Wejście od strony zachodniej prowadzi przez wieżę konstrukcji słupowo-ryglowej. Wieżę i dach kościoła pokrywa dachówka.



Wnętrze jednonawowej świątyni utrzymane jest w stylu barokowo-rokokowym, dominującym w okresie jej budowy i wyposażania.



Ołtarz główny przedstawia dziewięć chórów anielskich i pochodzący z połowy XVIII w. obraz św. Michała Archaniola walczącego z szatanem.



Rokokowe ołtarze boczne poświęcone są św. Antoniemu (prawy) i Niepokalanej Marii Pannie (lewy).



Profilowana belka tęczowa z gotyckim krucyfiksem z pierwszej połowy XV wieku to najstarszy element wyposażenia. Prawdopodobnie pochodzi ona z poprzedniej jabłkowskiej świątyni.



Na przykościelnym cmentarzu wyróżnia się murowany grobowiec mauzoleum rodziny Brzeskich, którzy byli właścicielami wsi w XIX wieku.



W urokliwym wnętrzu świątyni uwagę zwraca mnogość większych i mniejszych przedstawień aniołów, które niejednego zwiedzającego zachęcają do ich... liczenia. Ta liczna reprezentacja nie powinna dziwić, zważywszy na patrona kościoła, którym jest „książę wojska anielskiego”.



Kościół znajduje się na turystyczno-kulturowym Szlaku Kościołów Drewnianych wokół Puszczy Zielonka.



[txt: DK i AMR, fot: HS]

Kościół pw. Wszystkich Świętych w Raczkowie

Obiekt należy do trasy:



 Pierwszy kościół pod tym wezwaniem we wsi należącej wtedy do klasztoru cysterek w Owińskach ufundował możny wielkopolski ród Nałęczów.

 Natomiast samodzielna parafia w Raczkowie istnieje przynajmniej od początku XV wieku.



  Obecny kościół zbudowano w latach 1780-1782 w miejscu starszej świątyni.

 Był on zbiorową, solidarną inwestycją właścicieli pobliskich majątków, należących do parafii. Część środków pochodziła z testamentu Stanisława Miniszewskiego, część kosztów budowy pokryli Ludwik de Osten-Sacken i jego żona Ludwika, a za wyposażenie zapłacił Wawrzyniec Loga, burgrabia watecki.

 Świątynia, stojąca na skarpie doliny rzecznej Małej Wetny w malowniczym otoczeniu wysokich drzew, jest jednonawową budowlą drewnianą o konstrukcji wieńcowej. Od zewnątrz obita deskami. Jej południową ścianę wzmocniono lisicami, a dwuspadowy dach pokrywa dachówka.

 Do kościoła wchodzi się przez kruchtę, będącą dolnym poziomem górującej nad świątynią drewnianej wieży. Posiada ona barokowy hełm z sygnaturką.

  W ołtarzu głównym znajduje się drewniany siedemnastowieczny krzyż, który przez długi okres był uważany za cudowny i stał się nawet celem lokalnych pielgrzymek. O wierze w jego cudowną moc świadczy 36 starych blach wotywnych. Pozostawili je w kościele ludzie, których modlitwy zostały tu wysłuchane.

 Drugi, większy i złoty krucyfiks, pochodzący z tego samego okresu, stoi na belce tęczowej w otoczeniu figury Matki Bożej i św. Jana Ewangelisty. Prawy ołtarz boczny jest poświęcony św. Józefowi. Jego centralną część zdobi obraz Świętego z Dzieciątkiem Jezus.

  W zwieńczeniu ołtarza św. Józefa znajduje się rzadko prezentowana w ikonografii scena z życia innego świętego – męczennika Wojciecha. Biskup-misjonarz, otoczony przez swoich towarzyszy, spokojnie czeka na nadchodzących już oprawców.

 Obraz w ołtarzu po lewej stronie przedstawia scenę ofiarowania przez Matkę Bożą i Dzieciątko Jezus różańca św. Katarzynie z Sieny i św. Dominikowi – znanym głosicielom tej modlitwy.

  Ze względu na religijne znaczenie raczkowskiego krucyfiks uroczystości odpustowe w tym kościele odbywają się nie tylko w dzień Wszystkich Świętych, ale również 14 września - w święto Podwyższenia Krzyża Świętego.

 Kościół jest obiektem turystyczno-kulturowego Szlaku Kościołów Drewnianych wokół Puszczy Zielonka.

[txt: DK, fot: HS]

Dwór w Glinnie



Obiekt należy do tras:



Wieś leży 7 km na wschód od Skoków, przy drodze z Miejska do Kiszkowa.

Pierwsza wzmianka o niej pochodzi z 1423 r.

Glinno przechodziło z rąk do rąk. Władali nim krócej lub dłużej przedstawiciele kilkunastu wielkopolskich rodów, w tym: Raczkowscy, Rejowie, Twardowscy, Raczyńscy, Swiniarscy, Radolińscy i Skoraszewscy herbu Awdaniec.

To za czasów Skoraszewskich postawiono obecny dwór: inwestorem był prawdopodobnie Antoni Skoraszewski, który stąd zarządzał swoim majątkiem.

Parterowy budynek wzniesiono na planie litery „L”. Fasada starszej części jest skierowana na północ. Wejście osłania drewniany ganek z tzw. wystawką. Pierwotnie istniała jeszcze część dobudowana prostopadłe od południa, z parterową oficyną nakrytą dwuspadowym dachem.

W latach 70. XIX w. Glinno przechodzi w ręce Kazimierza Rocha Sebastiana Drwęskiego herbu Gozdawa jako posag jego małżonki, Klaudii Skoraszewskiej.

Jarogniew Drwęski urodzony w Glinnie w 1875 r, syn Rocha i Klaudii, prawnik, był działaczem pracy organicznej, prezesem Związku Kół Śpiewaczych i radnym miejskim Poznania. Od 1914 r. członkiem polskiego „gabinetu cieni”, przygotowującego przejęcie władzy.

11 listopada 1918 r., na wniosek Naczelnej Rady Ludowej mianowano go pierwszym polskim nadburmistrzem Poznania, a polska już Rada Miasta powierzyła mu w 1919 r. urząd prezydenta. Był nim do przedwczesnej śmierci w 1921 roku.

Zastugą Drwęskiego było powołanie Targu Poznańskiego, który otworzył w maju 1921. Impreza zapoczątkowała Międzynarodowe Targi Poznańskie.

Drwęski był też inicjatorem powstania Związku Miast Polskich i jego pierwszym prezesem. Napisał też projekt polskiej ordynacji miejskiej – kamienia milowego w procesie unifikacji norm prawa miejskiego w Polsce.

Na przełomie XIX i XX w. Glinno przeszło w ręce niemieckie. Potem nabyła je na krótko firma Drwęskich, później Andrzej Drogowski, w końcu zaś Hieronim Stawiński.

Po II wojnie światowej na bazie majątku utworzono Państwowe Gospodarstwo Rolne. Zostało ono zlikwidowane w latach 90. XX wieku.

Sam dwór po wojnie mieścił początkowo biura PGR, ostatecznie jednak przeznaczono go na mieszkania.

Dwór otacza 3-hektarowy park. W jego drzewostanie dominują robinia, grab i jesion. Park jest w dobrym stanie, lecz nie jest dostępny do zwiedzania.

W dolinie, około 800 m na wschód od wsi zachowało się grodzisko stożkowate otoczone śladami fosy. Przylega do niego widoczne jeszcze dziś rozległe podgrodzie, wznoszące się o około dwa metry ponad otaczający teren.

[txt: AMR i MPM, fot: IW]

Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy w Antoniewie

Obiekt należy do tras:



Miejscowość jest położona 4 km na pn. wsch. od Skoków, przy drodze do Bliżyc.

Znajduje się tu Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy im. Janusza Korczaka.

Obiekt wzorowany na budowlach z włoskiej Lombardii wybudowano i uruchomiono krótko przed wybuchem I wojny światowej. Kompleks wznoszono z udziałem pierwszych wychowanków.

W roku 1922 przekazano go salezjanom, którzy znacznie złagodzili pruski regulamin i zmienili system edukacji. Dbając o zawodowe perspektywy wychowanków, wprowadzili profilowane klasy rolnicze i leśne.

Ten rozsądny kierunek działań rozwijano także po przejściu ośrodka przez państwo w 1928 r. Powstało wówczas własne gospodarstwo rolne, ale również warsztaty krawiecki i szewski dla kolejnych grup profilowanych zawodowo.

Dzięki gospodarstwu, a także wybudowanej potem własnej elektrowni, sieci wodociągowej i oczyszczalni zakład był praktycznie samowystarczalny. Pojawiły się także boisko sportowe i strzelnica.

W roku 1939 zakład zamknięto, jego kadre częściowo zmobilizowano, a wychowanków rozpuszczono.

W obiektach kompleksu Niemcy założyli obóz jeniecki, który działał tu przez cały okres okupacji. Najpierw był to obóz oficerski (oflag) Kriegsgefangenen Offiziers-Lager 64/Z, potem także podoficerski.

Przebywali tu jeńcy polscy, norwescy, jugosłowiańscy, brytyjscy, holenderscy, a od lata 1943 – także włoscy. Przypomina o nich głąz pamiątkowy.

„Idziemy ku folwarkowi w Antoniewie. (...) Moi towarzysze z kolumny marszowej rozchodzą się po całym terenie w pobliżu drogi. (...) Szybkie podnoszenie i zniżanie głów skłoniło moją uwagę do wykrzycia motywu tego stanu rzeczy - spostrzegłem, że koledzy zbierają kartofle! (...) Och, aby się ogrzać i zjeść trzeba iść na poszukiwanie z workiem(...) brnąć na polach w błocie w poszukiwaniu kartofla, nie zauważonego w czasie zbioru lub pozostawionego z dobrego serca przez Polaków dla wygłodzonych Włochów.” [Wspomnienia generała Vincenzo Catalano]

W czasie okupacji w obozie przymusowo pracowało kilkoro skoczan.

Po wojnie reaktywowano Zakład Wychowawczy. Dziś jego misją jest wychowanie i wspieranie w rozwoju młodzieży znajdującej się w sytuacji kryzysowej.

Z Zakładem związany był (jako nauczyciel, wychowawca i wicedyrektor) Adolf Sarnecki: legionista Piłsudskiego, przedwojenny działacz oświatowy, dwukrotny poseł na sejm II RP, pochowany na cmentarzu w Skokach.



[txt: IM, KJ i DiAM, fot: MM]

Dwór i park w Stawianach



Obiekt należy do tras:



Wieś położona jest około 10 km na południowy wschód od Skoków, blisko rzeki Małej Wetny.

Pierwsza wzmianka pisana o wsi pochodzi z 1298 r. Wtedy „Sthavany” nadano franciszkanom z Gniezna.

Do nazwy wsi nawiązuje legenda. Przed wiekami miały być tu cztery bogate w ryby stawy. Przy nich osiedlili się przybyli z daleka rybacy. Postawili skromne, gliniane chaty i wiedli szczęśliwe życie a miejsce to nazwali Stawianami. Największy ze stawów - Jęziórek był bardzo głęboki i kiedyś z niejasnych przyczyn (może grzech właściciela) miał pochłonąć nawet... konie z wozem.

Przez wieki wsią władali liczne rody: Skoccy ze Skoków, Latalscy, Rejowie, Raczyńscy, Radolińscy i Swinarscy.

Kolejnym właścicielem był spolonizowany Niemiec, Ferdynand Wincenty Kalkstein z Mieleszyna herbu Kos, oficer powstania listopadowego i kawaler orderu Virtuti Militari.

Z inicjatywy Ferdynanda Kalksteina w latach 1853-54 wzniesiono w Stawianach rezydencję.

Dwór, a właściwie willę projektowano pod wpływem wzorców architektury berlińskiej. Twórcą był Karol Württemberg. Budynek jest prosty, piętrowy. Głównym urozmaicheniem bryły był pierwotnie środkowy ryzalit, na parterze mieszczący wejście, a na piętrze balkon.

Elewacje budynku pokryto boniowaniem w pasy. Wnętrza mieszkalne są niewielkie, z jedną większą salą. Dwór nakryty jest dachem czterospadowym.

Pod koniec XIX w. dwór został rozbudowany. Do krótszego boku budynku dostawiono ośmioboczną wieżę - inaczej niż w podobnych realizacjach, gdzie jest to w narożniku. Wieża dzieli pomieszczenia mieszkalne na osi korytarza. Na jej cokole można odnaleźć inicjały właściciela (FK) i datę: 1853.

Po zachodniej stronie dworu jest mały staw, a dalej spore i dobrze zachowane zabudowania folwarczne: piętrowy neogotycki spichrz z XIX w., stodoła, kuźnia z kamieni polnych, czworak, obora i budynek leśniczówki z XX w.

Dwór otacza duży, zdziczały już park. Przed pałacem po jego prawej stronie rośnie piękny egzemplarz cisa, nieco dalej równie stary żywotnik o dwóch strzałach rozchodzących się na wysokości ok. 1 m nad ziemią.

W parku rosną wspaniałe okazy: dębów, jaworów, robinii akacjowej, daglezi, wiązów. Rosną także stare lipy, kilka jodeł, brzozy, olchy, jesiony oraz wierzyby. Ostatnimi przedwojennymi właścicielami dworu byli Zygmunt i Celina Chłapowscy. W lutym 1940 r., po wizycie Niemców z decyzją o wysiedleniu, Zygmunt zmarł na zawał.

Po wielu perypetiach, w tym epizodzie PGR, dwór odzyskali Franciszek i Izabella Chłapowscy, do których aktualnie należy. Daje to nadzieję na podniesienie go z ruiny.

[txt: MPM, fot: IW]

Kościół pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Rejowcu Poznańskim

Obiekt należy do tras:



- 


Świątynię wybudowano w roku 1626 jako zbór kalwiński dla osadników przybyłych z Brandenburgii.
- 


Inicjatorem budowy był Andrzej Rej, wnuk Mikołaja Reja z Nagłowic, który założył wieś i sprowadził tu pierwszych mieszkańców.
- 

Skromny kościółek o zrębowej konstrukcji zbudowany z drewna modrzewiowego.
- 


Do 1945 r. służył ewangelikom: najpierw reformowanym, a potem luteranom. Ci ostatni byli niemal wyłącznie pochodzenia niemieckiego.
- 

W roku 1947 opustoszały zbór stał się świątynią katolicką i filią parafii w Dąbrówce Kościelnej. Otrzymał wezwanie Serca Jezusowego.
- 


To wezwanie przyjęto od figury Serca Pana Jezusa, którą już w roku 1905 wystawiła naprzeciw kościoła i przy której modliła się polska ludność katolicka, nieposiadająca wówczas we wsi swojego kościoła.
- 


Wspomniana figura była wcześniej przyczyną rejowieckiej „wojny domowej”. Miejscowi Niemcy, oburzeni prowokacyjnym wystawieniem figury niemal przed ich kościołem, wytoczyli inicjatorom budowy proces, który wygrali w dwóch kolejnych instancjach. Ówczesny proboszcz z Dąbrówki doprowadził jednak sprawę do trybunału w Lipsku, którego wyrokiem... wygrali katolicy. W odpowiedzi „nieznani sprawcy” malowali po nocach figurę i „upiększali ją” na inne sposoby. Z kolei polska wieść gminna każdy przypadek choroby lub nieszczęścia jednego z miejscowych Niemców przypisywała karze Boskiej za owe profanacje.
- 


Figura, zburzona w roku 1939 r., została odtworzona w dziesięć lat później. Stoi do dziś na wysokim zdobionym cokole z dedykacją: „Sercu Jezusa wierny Rejowiec 1949”.
- 


Niskie wewnątrz kościoła obiegają wsparte na masywnych słupach empory, przypominające o jego ewangelickiej przeszłości.
- 

W kruchcie zachowało się kilka malowanych na blasze ośmiobocznych tabliczek trumiennych, z częściowo nieczytelnymi literami i herbami polskiej szlachty kalwińskiej z XVII wieku, między innymi: Prawdzic, Zaremba, Jastrzębiec, Leliwa, Topór.
- 

Barokowy, XVIII-wieczny ołtarz z obrazem Najświętszego Serca Jezusa został tu jako dar przeniesiony z kolegiaty kruszwickiej. Zapewne dlatego po bokach obrazu stoją figury świętych Piotra i Pawła, patronów tamtego kościoła.
- 

Samodzielną parafię w Rejowcu erygowano w roku 1976.
- 

Kościół w Rejowcu należy do kulturowo-turystycznego Szlaku Kościołów Drewnianych wokół Puszczy Zielonka.

[txt: DK i AMR, fot: HS]

Jezioro Dzwonowskie



Obiekt należy do trasy:



Jezioro leży w lesie na południe od Sławicy, w pobliżu drogi Dzwonowo-Sławica. Można dotrzeć do niego turystycznym szlakiem niebieskim ze stacji Sława Wielkopolska.

Cały obszar jeziora jest położony w Parku Krajobrazowym Puszczy Zielonka.



Park, ustanowiony w 1993 r. obejmuje powierzchnię 122 002 ha, z czego na terenie gminy Skoki 1097,8 ha. Wyznaczona wokół Parku otulina zajmuje powierzchnię 9 538,55 ha, z czego na terenie gminy Skoki 857,83 ha. Położone w rymie lodowcowej Jezioro Dzwonowskie należy do akwenów eutroficznych, to jest stopniowo zarastających.



Dość duże (ponad 20 hektarów) jezioro jest otoczone lasem, który stanowi jego naturalną ochronę przed wpływem gospodarowania ludzkiego. Ma ono wydłużony, nerkowaty kształt i średnio rozwiniętą linię brzegową, przy czym brzegi są w znacznym stopniu podmokłe i zabagnione. Przez jezioro przepływa Kanał Dzwonowski.



Występują tu bardzo liczne gatunki roślin wodnych i wodnych bezkręgowców, oczywiście ryby (kilka gatunków).



W lasach otaczających zbiornik rosną rzadkie gatunki roślin naczyniowych, m.in. wawrzynek wilczyko *Daphne mezereum*, bluszcz pospolity (*Hedera helix*), porzeczka czarna (*Ribes nigrum*), bagno zwyczajne (*Rhododendron tomentosum*), barwinek pospolity (*Vinca minor*), storczyki (*Orchidaceae*) oraz porost chrobotek reniferowy (*Cladonia reniferina*). Znalazienie w lesie tych roślin nie należy do łatwych, chyba że szukają ich pasjonaci i hobbyści. Wokół łatwo znaleźć podmokłe lasy olchowe (olse) z olszą czarną, bagienne brzeziny z brzozą omszoną.



Jezioro i jego brzegi to miejsce występowania, żerowania i lęgów różnych gatunków ptaków wodnych i wodno-błotnych. Występują tu m.in.: perkoz (Podiceps ruficollis), wodnik (*Rallus aquaticus*), kszysk (*Gallinago gallinago*), słonka (*Scolopax rusticola*), brzeczka (*Locustella luscinioides*), strumieniówka (*Locustella fluviatilis*). Sporadycznie spotykane są także: perkoz dwuczuby (*Podiceps cristatus*), bąk (*Botanus sytellaris*), łabędź niemy (*Cygnus olor*), żuraw (*Grus grus*), kokoszka (*Gallinula chloropus*), świerszczak (*Locustella naevia*), dzięciołek (*Dryobates minor*) oraz dzięcioł średni (*Dendrocytes medius*).



Na rowach melioracyjnych przy Jeziorze Dzwonowskim zdomowili się także bobry. Ponieważ budowane przez nie tamy spiętrzają wodę i tworzą dogodne siedliska dla wielu gatunków zwierząt kręgowych i bezkręgowych, przyczyniają się one do stopniowego zwiększenia różnorodności miejscowej fauny.



[txt: KK, fot: KS]

Dzwonowo – zaginione miasto

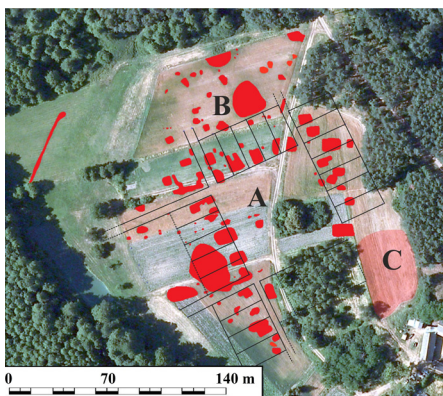
Obiekt należy do trasy:



Teren badań archeologicznych znajduje się na terenie Puszczy Zielonka, w pobliżu wsi Niedźwiedziny (1,5 km), której zewnętrzną częścią (przysiółkiem) jest dzisiejsze Dzwonowo.



W roku 2014 roku dokonana przez uważnego archeologa analiza umieszczonej w serwisie geoportal ortofotomapy (rzeczywistej fotograficznej mapy terenu) pozwoliła odkryć na polach przysiółka Dzwonowo ukryte pod ziemią, ale czytelne relikty całego średniowiecznego miasta.



Odkrywca, Marcin Krzepkowski, dostrzegł na polach w pobliżu wsi Niedźwiedziny uprawy wyróżniające się barwą, które układały się na kształt domostw rozlokowanych wokół kwadratowego placu - rynku. Zinterpretował to - jak się okazało, słusznie - jako średniowieczny układ miejski.



Choć w ostatnich latach dzięki fotografii lotniczej w Polsce zidentyfikowano trzy inne zaginione średniowieczne miasta - pierwszą lokację Szamotuł, Nieszawę i Barczewko, to przypadek Dzwonowa był pierwszym, kiedy z pomocą zdjęć lotniczych odkryto jednocześnie miasto lokacyjne, sąsiadującą z nim wieś owalnicową i rezydencję właścicieli.



Odkrycie wywołało sensację. Z inicjatywy archeologów i historyków z Muzeum Regionalnego w Wągrowcu rozpoczęto badania terenowe. Te – systematycznie prowadzone przez kolejne trzy lata – ujawniały krok po kroku tajemnice zaginionego miasta. W kolejnych sezonach można spodziewać się nowych odkryć.



Dzwonowo nie było całkowicie nieznane historykom. Na początku wieku XIV stanowiło siedzibę potężnego wielkopolskiego rodu Nałęczów. Potem jeszcze przez kilka stuleci pojawiało się w dokumentach jako Zwanow lub Swanowo.



W dokumencie księcia Henryka Głogowskiego z 1307 r. jeden z Nałęczów, aktywny gracz polityczny i późniejszy wojewoda poznański, został określony jako komes Dobrogost z Dzwonowa („comite Dobrogostio de Swanow”).



Ich następcami jako właściciele Dzwonowa i okolicznych dóbr byli najpierw (w XV wieku) Skoccy herbu Nowina. Po nich od połowy XVI do XVIII wieku władał Dzwonowem ród Rogalińskich herbu Łódzia.



Na pagórku w pobliżu badanego miasta odkryto relikty siedziby rycerskiej jego właścicieli z XIV-XV wieku oraz pozostałości młodszej rezydencji (XVII-wiecznej) z dużą ilością kafli piecowych).

W 2016 r. podczas badań sondażowych wykonano wykopy na pierze  średniowiecznego rynku. Odkryto piwnice i relikty drewnianych domów o konstrukcji szkieletowej.

Układ przestrzenny miejscowości z kwadratowym rynkiem i pięcioma wybiegającymi z niego ulicami jednoznacznie dowodzi, że było to miasto lokowane według obowiązującego modelu tzw. prawa niemieckiego. 

Najbardziej znaną osobą pochodzącą z tego miasta był piętnastowieczny uczonek krakowski, współtwórca polskiej szkoły astronomicznej: Piotr z Dzwonowa. Jego związki rodzinnym miastem dokumentują różne formy zapisu nazwiska: de Swanow, Swanowski, ze Zwanowa, Zwanowski, de Szwanow, ze Żwanowa. 

Już na początku XVI wieku Dzwonowo określane jest jednak jako wieś, która „była niegdyś miastem”. Jego upadek mógł być skutkiem rosnącej konkurencji ze strony pobliskich, później lokowanych miast prywatnych: Skoków, Gośliny Kościelnej, Kiszkowa i Głęboczka.  

Kościół dzwonowski po raz ostatni zaznaczono na mapie J. A. B. Zannonego z 1772 roku. W późniejszych latach zmarłych mieszkańców Dzwonowa chowano w Dąbrówce Kościelnej. 

Przebadanie fragmentu przykościelnego cmentarza ujawniło aż cztery poziomy pochówki. Przypuszcza się, że przez ponad 450 lat pochowano tu około tysiąca osób. 

Były też nietypowe pochówki. Jeden ze szkieletów miał kamień umieszczony na szyi, co zapewne miało zabezpieczyć żyjących przed jego powrotem. Ponieważ kości wykazywały też ślady zmian chorobowych, można przypuszczać, że z powodu wyglądu uważany był za niebezpiecznego. Inny szkielet spoczywał w drewnianej, solidnie zamkniętej trumnie wypełnionej wapnem. Najpewniej zmarł na zarazę z daleka od domu, a rodzinę było stać na długi i uciążliwy transport zwłok do rodzinnego miasta. 

Ustalona dzięki badaniom kości długość życia dorosłych mieszkańców nie była imponująca. Większość zmarła w wieku od 25 do 35 lat, tylko nieliczni dożyli czterdziestki. 

Opierając się na źródłach pisanych archeolodzy szukali relikwii dzwonowskiego kościoła św. Michała. Według przekazów był on niewielką, prostą, drewnianą budowlą z wieżyczką na sygnaturkę. 

Dokumenty wizytacji kościelnych ukazują na jego przykładzie stopniowy upadek Dzwonowa: stan kościoła już w XVII w. był zły, w wieku XVIII był on już zupełnie opustoszały, a pod koniec stulecia został rozebrany. 

Według lokalnej legendy dzwonowski kościół zatonął w wodach pobliskiego jeziora, a czasem słychać wydobywający się z toni dźwięk jego dzwonów. Konkurencyjny przekaz podaje, że świątynia zapadła się pod ziemię z powodu... grzechów parafian. Aż strach zapytać, czym grzeszyli, bo brzmi to prawie jak relacja o biblijnej Gomerze... 

[txt: MK i AMR, ryc: MK]

Dwór i park w Potrzezanowie

Obiekt należy do tras:



Wieś, leży nad rzeką Małą Wetną około 2,5 km od Skoków.



W XIV wieku osada należała do miejscowego rodu rycerskiego Potrzezanowskich. W XVI w. władali nią Zbyszewscy, potem Tomiccy, Goławscy aż trafiła w ręce zamożnej ziemiańskiej rodziny Łubieńskich.



To u nich, ale w pobliskim Budziszewku w roku 1831 gościł przebywający w Wielkopolsce Adam Mickiewicz.



Jest powszechnie znane, że między wieszczem a Konstancją Łubieńską doszło do romansu, który przeszedł w długoletnią przyjaźń. Mało kto pamięta jednak, że wielbicielka założyła konto na jego nazwisko i regularnie wpłacała na nie pokaźne sumy. Wynika stąd, że i Potrzezanowo finansowało poezję. Niektórzy uważają, że w podzięcie za mecenat Konstancja stała się pierwowzorem postaci z „Pana Tadeusza”. Ale czy skojarzenie z Telimeną na pewno wprowadziłoby ją w zachwyt?



Dwór w Potrzezanowie jest malowniczo położony w pobliżu jeziora.



Rezydencja nie pamięta Mickiewicza, gdyż – choć na pewno miała poprzedników – to ją samą Łubieńscy wzniesli dopiero w latach 20. XX w.



Gmach zbudowano zgodnie z modną wówczas zasadą prostoty i użyteczności budynków, a funkcje pomieszczeń rozplanowano bardzo praktycznie. Pokryty czterospadowym dachem piętrowy dwór jest więc skromny w formach, a zadania reprezentacyjne spełnia duży ganek balkonowy, opierający się na czterech kolumnach.



Już w okresie międzywojennym, po pożarze dworu do starej części dobudowano nowoczesny dom.



Rozbudowa miała związek z pomysłem żony właściciela majątku, która – sama mieszkając w Skokach – założyła w Potrzezanowie letni dom wczasowy dla panien z dobrych domów. Miały tu przygotowywać się do przyszłej roli rodzinnej, ucząc się gotowania, szycia i prowadzenia gospodarstwa domowego. Zarabianie na rezydencji było dla wielu chyba zbyt nowomodne, bo kiedy sptonęła część dworu rozeszły się plotki, że podpaliła go sama właścicielka, która chciała mieć wygodny pałac przeznaczony na letnisko.



Podczas ostatniej wojny w zarekwirowanym dworze naziści utworzyli obóz letni dla Hitlerjugend. Po wojnie podzielono go na mieszkania, które do dziś służą kilku rodzinom.



Dwór otacza park o powierzchni nieco ponad 4 hektarów i nieforemnym planie przestrzennym, nieco przypominającym trapez.



W parku, sięgającym niemal do jeziora Włókna, występuje 14 gat. drzew i 4 gat. krzewów. Dominują: grab, robinia, jesion wyniosły i dąb szypułkowy.

[txt: MPM, fot: IW]



Potrzezanowo – wieś z duszą



Obiekt należy do trasy:



Historyczne okoliczności powstania największej dziś wsi powiatu są nieznane.



Jednak ludzie osiedlali się tu bardzo wcześnie, o czym świadczą relikty grobów popielicowych odkryte na pobliskich polach.



Także pochodzenie nazwy nie jest pewne, zresztą ulegała ona zmianom. Zapis z 1369 r. podaje „Postrzimowo”, nieco później pojawia się Potrzezanowo, a Potrzezanowo po raz pierwszy występuje w roku 1502.



W sąsiedztwie pałacu i jeziora Włókna we wsi znajduje się stożkowate prehistoryczne grodzisko. To pierwszy punkt narracji o „duszy” tej wsi.



Jego istnienie zapłodniło otóż ludową wyobraźnię. Według miejscowego podania pochowano tu ojca i syna, którzy zakochali się w tej samej kobiecie. Podobno nie umieli znaleźć lepszego rozwiązania jak... wspólne samobójstwo.



Od założenia aż do wieku XIX Potrzezanowo było nieprzerwanie prywatną wsią we własności szlacheckiej.



Jednak także wtedy miało własny charakter. W okolicy przetrwała opowieść o miejscowym – kolektywnym – Robin Hoodzie. Jego wielkopolskim odpowiednikiem miała być złodziejska rodzina Gapów. W swym procedurze kierowali się zasadą: łupić bogaczy i kościoły, ale dać spokój ubogim.



II wojna światowa już 8 września 1939 r. zapisała się w dziejach wsi tragicznym wydarzeniem. Kiedy wkroczyły tu oddziały niemieckie, jeden z samochodów natrafił na minę. Wypadek spowodował represje – bez dochodzenia winy rozstrzelano czterech mieszkańców wsi.



Koło Gospodyń Wiejskich w Potrzezanowie powstało w 1964 i jest znane z bardzo wielostronnej aktywności. Organizuje między innymi lokalne imprezy, konkursy na najpiękniejszy ogród oraz krajoznawcze i teatralne wycieczki dla swoich członków. Koło regularnie reprezentuje także wieś na zewnątrz w galach i targach produktów regionalnych. Siedziba znajduje się przy ulicy Skockiej 45.



Jednak powodem sławy wykraczającej poza Wielkopolskę jest fakt, że wielokrotnie wybieranym Przewodniczącym Koła jest... gospodarz, pan Stanisław Kaczmarek.



Zabudowa wsi świadczy o intensywnym rozwoju. Najstarsze budynki pochodzą z przetoku wieków XIX i XX. Jednak na miejscu wielu gospodarstw powstają nowe zabudowania, a nawet małe posiadłości o współczesnej architekturze, niekiedy nawiązujące do dawnych dworów polskich.



[txt: MPM, fot: SK]

Uroczysko Smolarki

Obiekt należy do trasy: 

 Ten niewielki obszar w pobliżu Potrzebanowa położony jest w naturalnym, śródleśnym obniżeniu terenu.

 Znalezienie tego miejsca w lesie nie jest łatwe. Najlepiej mieć pomoc miejscowego leśniczego lub poruszać się według numeracji oddziałów leśnych. Powierzchnia uroczyska, znajdującego się pod zarządem i opieką leśnictwa Długa Goślina, wynosi 4,52 ha.



  Użytek ma charakter niskiego torfowiska. Dominują tu turzycy poprzerastane trzcinami z fragmentami kosaćca. Uroczysko otaczają silnie zniekształcone zbiorowiska leśne.

  Z przyrodniczego punktu widzenia jest to teren trzcinowo-łąkowo-torfowy z kępami drzew i oczkami wodnymi, miejscami zabagniony. Na obszarze uroczyska trwają tzw. procesy sukcesji, czyli następującej stopniowo lokalnej przemiany struktury i składu gatunkowego roślin, zwierząt i mikroorganizmów.

  Jest to wyjątkowo cenny obiekt przyrodniczy, dla którego niezbędnym warunkiem zachowania właściwego stanu jest utrzymanie dotychczasowych stosunków hydrologicznych.

  Ze względu na swój bagienny charakter uroczysko jest ulubionym miejscem lęgowym różnych gatunków ptaków wodnych. Ponadto jest ostoją drobnej fauny kręgowców i bezkręgowców, a także miejscem przebywania niektórych gatunków zwierząt łownych.

  Występuje tu 9 zespołów roślinnych, 78 taksonów roślin naczyniowych, 2 wątrobowce, 18 mchów, 2 porosty i jeden gatunek grzyba. Lustro wody pokryte jest praktycznie w całości pływającymi na powierzchni niezakorzenionymi roślinami, wśród nich wątrobowcem wstębką wodną.

  Jednak najciekawszym gatunkiem roślinnym jest żyjący tuż pod powierzchnią wody owadożerny pływacz zwyczajny (wodna bylina o żółtych kwiatach). W jego jadtospisie głównym daniem są... komary.

  Świat owadów reprezentuje tu 37 gatunków żądłówek i 21 gatunków ważek.

  Na terenie uroczyska występuje bardzo rzadki gatunek ślimaka. Jest to poczwarówka jajowata (*Vertigo moulinsiana*) z rodziny Poczwarówkowate (*Vertiginidae*). Gatunek jest zagrożony całkowitym wyginięciem, w Polsce jest objęty ochroną gatunkową.

 Odnalezienie poczwarówki i zobaczenie jej gołym okiem jest mało prawdopodobne, gdyż jej wielkość nie przekracza 3 milimetrów. Niezależnie od tego, poprawnie zidentyfikować może go zoolog specjalizujący się w ślimakach lądowych (malakologa).

[txt: TMS i KK, fot: TMS]

Gmina Skoki w liczbach

Gmina Skoki jest jedną z 7 gmin powiatu wągrowieckiego w województwie wielkopolskim.

Powierzchnia

Powierzchnia gminy: 198,5 km²,
w tym miasto Skoki: 11 km²;
29 miejscowości,
6 osad i 6 przysiółków.

Użytkowanie powierzchni

54% użytki rolne;
36% lasy;
2% wody;
8% pozostałe użytki.

Ochrona przyrody

Na terenie gminy położona jest
część Parku Krajobrazowego
„Puszcza Zielonka”;
22 pomniki przyrody;
2 użytki ekologiczne;
4 oczyszczalnie ścieków.

Ludność*

Liczba ludności: 9 422 osób,
w tym miasto Skoki 4 234 osób.

Ludność w wieku **

- przedprodukcyjnym 21,1 %
- produkcyjnym 64,2 %
- poprodukcyjnym 14,7 %

Gospodarka**

W gminie zarejestrowano 806
podmiotów gospodarczych.
W tym w sektorach:
- budowlanym 191;
- przemysłowym 72;
- rolniczym 41.

Bezrobocie w gminie: 4 %

Finanse***

Planowane dochody w 2018 r.

48 276 855,89 zł,
w tym:
9,5 mln zł podatek od nieruchomości;
6,2 mln zł podatki PIT i CIT;
0,6 mln zł podatek rolny.

Planowane wydatki w 2018 r.

53 730 389,32 zł,
w tym:
14,0 mln zł - oświata i wychowanie;
5,0 mln zł - gospodarka komunalna
i ochrona środowiska;
5,0 mln zł - transport i łączność.

Edukacja

2 przedszkola publiczne;
2 przedszkola niepubliczne;
2 publiczne szkoły podstawowe
oraz 3 filie;
1 biblioteka.

Gmina w stowarzyszeniach

Gmina Skoki jest członkiem m.in.:

- Stowarzyszenia Metropolia Poznań;
- Związku Międzygminnego „Puszcza Zielonka”;
- Poznańskiej Lokalnej Organizacji Turystycznej;
- Stowarzyszenia „Dolina Wętny”;
- Stowarzyszenia „Lokalna Grupa Rybacka 7 RYB”;
- Stowarzyszenia Jednostek Samorządu Terytorialnego „Komunikacja”.

* Dane na dzień 31.12.2017.

** Dane na dzień 31.12.2016.

*** Dane na dzień 01.01.2018.

Legenda o pochodzeniu nazwy i herbu miasta Skoki

Piękną okolicę, wśród której leży dziś miejscowość Skoki, od niepa-
miętnych czasów porastały ogromne dębowe bory, poprzetykane gdzie-
gdzie sosnami i brzozaami. Pełne były one wszelakiej zwierzyny i owoców
runa leśnego. Między drzewami zaś kryły się liczne jeziora i oczka wodne,
porośnięte trzciną i głośnie od nawoływań ptactwa. Wiele z wód tych łączy-
ła wijąca się tu malowniczymi meandrami i połyskująca srebrnymi toniami
rzeka, zwana wówczas prawdopodobnie Srelą, a dziś Małą Wełną.

Ten urokliwy, dość płaski i podmokły teren, poprzecinany wieloma
grobami, urozmaicało średniej wielkości wzniesienie, na którym stał legen-
darny skocki zamek. Mieszkała w nim niezwyklej urody kasztelanka. Wieść
o niej, być może za sprawą wędrownych śpiewaków, niósła się hen, daleko
i docierała nawet do bardzo odległych miejscowości. O rękę tej nadobnej
dziewoi starało się więc wielu znakomitych rycerzy.

Dziś nie wiadomo już, czy to panna była bardzo kapryśna, czy też ojciec
stawiał zbyt wygórowane wymagania... Dość rzec, że długo żaden z kan-
dydatów nie zyskał ich aprobaty. Niejeden z nich zresztą sam rezygnował,
widząc że drogę do szczęścia zagradzają mu nie tylko mury obronne i zwo-
dzony most zamku, ale przede wszystkim wartki nurt Sreli.

To bowiem właśnie rzeka eliminowała wielu zalotników. Dlaczego?
Otóż kasztelan, zmęczony częstymi odwiedzinami adoratorów, ogłosił
turniej, mający definitywnie rozstrzygnąć problem zamążpójścia córki.
Stwierdził więc, że ten rycerz, który przeskoczy Srelę wijącą się u podnó-
ża zamku, otrzyma kasztelankę za żonę oraz należny jej posąg. Wielu dziel-
nych rycerzy pochłonęły wody rzeki, aż w końcu do rywalizacji stanęło
dwóch ostatnich śmiałków.

Jednym z nich był prawy i szlachetny rycerz, który nigdy nie splamił
rycerskiego honoru. Chętnie stawiał do walki na turniejach i śpiewano
o nim pieśni, które przynosiły mu zaszczyt. Pięknie też prezentował się
w jasnej, lśniącej złotem zbroi, dosiadając białego, dorodnego konia
podkutego srebrnymi podkowami. Drugi natomiast nie miał sobie równych
w walce na miecze i kopie. Znano go w całej okolicy z okrucieństwa wobec
wrogów. Było jednak wiadomo, że jego serce nie znało również litości
nawet dla własnych poddanych. Czarny rumak i ciemna zbroja, w której
zjawił się przed obliczem kasztelanki, zdawały się dodatkowo podkreślać
jego mroczny charakter.

On jako pierwszy stanął do walki o rękę dziewczoi. Z całych sił rozpedził konia, spiął go brutalnie ostrogami i próbując za wszelką cenę osiągnąć przeciwległy brzeg rzeki... utonął w jej nurcie. Może zbyt wiele bólu sprawił swemu rumakowi? Albo ten potknął się o jakąś niewidzialną przeszkodę i nie zdołał przeskoczyć rzeki? W każdym razie spienione wody pochłonęły obu i zamknęły się nad nimi nieodwracalnie.

Kiedy przyszła pora na Białego Rycerza, ten podobno długo szeptał coś swojemu śnieżnobiałemu rumakowi do ucha. Wreszcie ruszyli! Koń pędził, a jego pan dodawał mu odwagi i zmuszał do ogromnego wysiłku. Niektórzy, obserwujący te zmagania, sądzili że skok przez rzekę znowu okaże się niemożliwy do zrealizowania. Ale byli też i tacy, którym wydawało się, że tym razem koń z rycerzem na grzbiecie niemal frunie w powietrzu, więc osiągnięcie upragniony przeciwległy brzeg. Wszyscy odetchnęli z ulgą. Udany skok przez rzekę otworzył rycerzowi drogę do szczęścia. Nie obyło się jednak bez strat. Rycerz stracił złoty krzyżyk, będący zakończeniem ostrogi, a koń srebrną podkowę. Tym razem rzeka przyjęła jedynie taką ofiarę od uczciwego człowieka.

Wkrótce odbyły się huczne zaślubiny kasztelanki i Białego Rycerza.

Z czasem wokół zamku zaczęli osiedlać się kupcy i rzemieślnicy. Powstała nieduża osada, która po latach przekształciła się w miasteczko. Na pamiątkę turnieju i skoków przez rzekę, a w szczególności ku czci tego zmagania, które zakończyło się zwycięstwem, mieszkańcy miasta nadali mu nazwę Skoki. W herbie natomiast umieszczono srebrną podkowę i złotą ostrogę, przypominające szlachetnego rycerza. Oba te elementy znajdują się na niebieskim tle, symbolizującym prawdopodobnie modre wody rzeki przepływającej przez miasto.

Po zamku nie ma już śladu, chociaż najstarsi skoczanie opowiadają swoim wnukom w długie zimowe wieczory, że ich pradziadowie widzieli jeszcze resztki jego fundamentów wystające z ziemi na wzgórzu. Przetrwała legenda, którą potrafią opowiedzieć nawet najmłodszy mieszkańcy Skoków. Wiedzą też jak objaśnić herb miasta.

Mniej fantazyjna, ale potwierdzona naukowo analiza filologiczna wyjaśnia, że nazwa jest odosobowa i ma charakter rodowy - została utworzona od poświadczonego historycznie przezwiska Skok, które prawdopodobnie nosili pierwsi właściciele wsi Skoki. Etymologię nazwy wywieść też można od wyrazu skok, czyli „spadek wody, grobla”, określające miejsce położone na podmokłym, bagnistym terenie, przez który przebiegały liczne groble. Pozostałość tych trzęsawisk stanowią bez wątpienia m.in. łąki okalające miasto od południa i zachodu, nazywane swojsko nie tylko przed wiekami, ale i dziś Morasiem (niem. Morast - bagno).

Tekst: Iwona Migasiewicz

Skoki – kalendarium historyczne

- Okolo 1000 r. Okolice dzisiejszej gminy Skoki są położone na skraju diecezji poznańskiej przy granicy z archidiecezją gnieźnieńską. Ta linia podziału prawdopodobnie odbija wcześniejsze granice plemienne, co wskazuje na przynależność okolicy do poznańskiej sfery wpływów.
- 1367 Na podstawie przywileju króla Kazimierza Wielkiego Skoki zostają lokowane jako miasto prywatne dziedzica Podlesia – Janusza.
- 1373 Janusz, dziedzic Podlesia i Skoków funduje i uposaża kościół pw. św. Mikołaja Biskupa.
- 1377 Skoki wraz z przynależnymi dobrami zostają przekazane klasztorowi cystersów w Łeknie.
- 1458 Podczas wojny trzynastoletniej wystawionych zostaje trzech pieszych wojów z rodziny właścicieli. Są nimi: Jan, Jakub i Wincenty Skoccy herbu Nowina.
- 1536 Miasto wraz z majątkiem kupuje Wojciech Łatałski z Łabiszyna – kasztelan łódzki. Później jest ono przekazywane lub odstępowane członkom tego rodu.
- Po 1536 Rodzina właścicieli miasta przyjmuje wyznanie braci czeskich, oddając im w użytkowanie miejski kościół.
- 1630-1668 Właścicielami Skoków są Rejowie: Andrzej, Mikołaj i Władysław - potomkowie Mikołaja Reja z Nagłowic. Pod ich rządami następuje rozwój miasta w oparciu o duże grupy napływających osadników-innowierców, przyciąganych tu swobodami wyznaniowymi i przywilejami gospodarczymi.
- 1632 Powstaje tzw. Nowe Miasto w Skokach, zasiedlone głównie niekatolickimi przybyszami. Skoki na długo stają się miastem wielonarodowościowym i wielowyznaniowym, zamieszkałym przez Polaków, Niemców, Czechów, Żydów i Szkotów.
- 1640 Zbiera się tu krajowy synod braci czeskich, gremium regulujące życie religijne tego wyznania.
- 1645 Kościół miejski wyrokiem sądu zostaje przywrócony katolikom.
- 1655 Właściciel, Mikołaj Rej i większość niekatolickich mieszkańców wspierają Karola Gustawa szwedzkiego podczas wojny polsko-szwedzkiej (i domowej) zwanej potocznie „potopem”. Po jej zakończeniu miasto zostaje ukarane kontrybucją, a winni - wyrokiem sądu - straceni lub wygnani.
- 1709-13 Wielka epidemia dżumy dociera i tutaj , dziesiątkując ludność miasta.

- 1719 Na tle sporu katolików i braci czeskich wybuchają zamieszki, które wstrząsają miastem.
- 1740 Wielki pożar pochłania dużą część miasta.
- 1698–1750 Właścicielami Skoków jest rodzina wielkopolskich magnatów - Raczyńskich.
- 1768 W rodzinie ówczesnych właścicieli miasta przychodzi na świat Jerzy Benjamin Flatt, pionier polskiej agronomii.
- 1793 W wyniku II rozbioru Polski Skoki i okolice znalazły się pod panowaniem pruskim. Oficjalna nazwa miasta brzmi: Schokken.
- 1794 Pruski spis ludności podaje, że Skoki liczą 147 domów, a spośród jego 1050 mieszkańców 487 jest wyznania mojżeszowego, 332 to luteranie, 204 – katolicy zaś 27 to ewangelicy reformowani (kalwini).
- 1819 Połączenie skockiej gminy lutherańskiej i reformowanej we wspólną gminę ewangelicką.
- 1826 Z przywileju ówczesnego właściciela miasta, Wincentego Swiniarskiego powstaje polsko-niemieckie bractwo strzeleckie.
- 1831 W Budziszewku, należącym do parafii w Skokach gości Adam Mickiewicz, który 29 września tego roku trzyma do chrztu Marię Teklę Łubieńską – córkę dziedziców Budziszewka.
- 1856 Poświęcenie i otwarcie kościoła ewangelickiego.
- 1875 W Glinnie przychodzi na świat Jarogniew Drwęski, późniejszy prezydent Poznania, inicjator Targów Poznańskich i współzałożyciel Związku Miast Polskich.
- Okolo 1870 Ówczesny właściciel Skoków – Carl Cunow wznosi w mieście pałac w stylu neoklasycystycznym, wokół którego zakłada park.
- 1894 Powstaje lokalne Towarzystwo Przemysłowców, nowoczesna organizacja gospodarcza.
- 1905 Pierwsze połączenie kolejowe łączy miasto z Poznaniem i Janowcem (w 1908 z Wągrowcem, a w 1914 z Gnieznem przez Sławę Wielkopolską).
- 1906 Uczniowie miejscowej szkoły organizują strajk przeciwko germanizacji nauki w Wielkopolsce.
- 1911 Zostaje założona Ochotnicza Straż Pożarna w Skokach.
- 1918 12 listopada. Na tajnym zebraniu powstaje Skocka Rada Delegatów. Przygotowuje ona i kieruje udziałem polskiego społeczeństwa miasta i okolicy w powstaniu wielkopolskim. Ochotnicy ze Skoków i okolicy biorą udział w walkach powstańczego frontu północnego, m.in. w bitwach pod Budzyniem, o Chodzież oraz pod Nakłem i Szubinem.
- 1919 1 stycznia. Zostaje otwarta pierwsza polska trzyklasowa szkoła powszechna.

- 1921 Krajowy spis powszechny podaje liczbę mieszkańców Skoków: 1431, w znakomitej większości polskiego pochodzenia.
- 1922 Utworzenie skockiego oddziału Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”.
- 1924 Na świat przychodzi Marian Przykucki, przyszły metropolita szczecińsko-kamieński.
- 1925 Rozpoczyna działalność, istniejący do dziś, Skocki Klub Sportowy „Wełna”, zostaje wybudowany stadion sportowy. Przy Klubie działa także chór.
- 1930 Parcelacja majątku właścicieli miasta i przejęcie pałacu przez magistrat. Od 1933 obiekt ten pełni funkcję domu plenerowego Akademii Sztuk Pięknych.
- 1933 Liczba mieszkańców wynosi 1820 osób.
- 1934 Na skockim rynku zostaje poświęcony Pomnik Najświętszego Serca Pana Jezusa.
- 1939 8 września. Zajęcie Skoków przez oddziały niemieckie-początek okupacji hitlerowskiej. W ciągu pierwszych miesięcy rozstrzelano 19 skoczan.
- 1939-45 W obozie jenieckim w Antoniewie przetrzymywani są żołnierze kilku narodowości.
- 1945 21 stycznia. Miasto opuszczają ostatnie oddziały niemieckie i władze okupacyjne.
- 1945 23 stycznia. Do miasta dociera Armia Czerwona a władzę przejmuje wojskowy komendant.
- 1945 Powstała Powszechna Spółdzielnia Rolniczo-Spożywcza „Jedność” przekształcona później w Gminną Spółdzielnię Samopomoc Chłopska (GS).
- 1945 wrzesień. Szkoły w Skokach i okolicy rozpoczynają regularną naukę.
- 1949 Rozpoczyna pracę biblioteka publiczna.
- 1953 Organizuje się Koło Łowieckie „Borsuk”.
- 1955 Otwarte zostaje kino „Harfa”.
- 1956 Zainicjowano powstanie Koła Polskiego Związku Wędkarskiego, które działa do dziś.
- 1967 Obchody 600. rocznicy założenia miasta. Powstaje chór „Harfa”.
- 1970 Rozpoczyna się rozwój Skoków jako miejscowości wypoczynkowej.
- 1973 1 stycznia. W ramach reformy administracyjnej utworzona zostaje gmina Skoki (miasto i 23 okoliczne wsie), pozostająca w granicach zmniejszonego województwa poznańskiego.
- 1981 Powstaje 7 Skocka Drużyna Harcerska „Hyce”.

- 1990 Rada Miasta postanawia wydawać czasopismo samorządowe „Wiadomości Skockie”.
- 1993 Początek działalności Dziecięcego Zespołu Śpiewaczego „Skoczki 93”.
- 1994 Jako integralna część węgrowskiego „Przeglądu Pałuckiego” zaczyna się ukazywać lokalna gazeta „Przegląd Skocki”.
- 1995 Miasto i Gmina Skoki podpisują umowy partnerskie z niemieckim Bardowick i holenderskim Venhuizen.
- 1995 Powstaje mieszany „Chór Kameralny”.
- 1996 Swoją działalność reaktywuje Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Skokach.
- 1997 Grupa mieszkańców tworzy Koło Rodzin Skockich.
- 1998 W wyniku kolejnej reformy administracyjnej kraju miasto i gmina Skoki wchodzi w skład powiatu węgrowskiego w województwie wielkopolskim.
- 1999 Powstaje gimnazjum, obejmujące edukacją uczniów z całej gminy.
- 2000 31 grudnia. Liczba mieszkańców Skoków wynosi 3577 osób.
- 2002 Otwarta zostaje hala widowiskowo-sportowa i nowe skrzydło skockiego gimnazjum.
- 2004 1 września. Szkoły wiejskie w gminie przejmuje Fundacja „Pomoc Dzieciom Wiejskim” w Bliźcach.
- 2004 1 marca. Decyzją papieża Jana Pawła II parafia w Skokach i wszystkie parafie w gminie zostają przekazane do Archidiecezji Gnieźnieńskiej.
- 2005 Rozpoczyna działalność Koło Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919.
- 2008 Otwarty zostaje kulturowy „Szlak kościołów drewnianych wokół Puszczy Zielonka”. W gminie Skoki obiektami szlaku są: kościół parafialny w Skokach, w Raczkowie, Jabłkowie i Rejowcu.
- 2008 28 listopada. Gminę Skoki przyjęto do Rady Aglomeracji Poznańskiej.
- 2010 Kółko Rolnicze w Łosińcu obchodzi 100. rocznicę działalności.
- 2013 Do użytku oddano kompleks boisk sportowych „Orlik”.
- 2014 Dzięki analizie ortofotomapy zlokalizowano „zaginione miasto” Dzwonowo. Jest to jedna z większych sensacji archeologicznych w kraju ostatnich lat.
- 2014 Zostaje powołane Towarzystwo Miłośników Miasta Skoki i Ziemi Skockiej.
- 2015 Reaktywowano orkiestrę dętą OSP w Skokach.
- 2017 Miasto Skoki obchodzi 650. rocznicę swojej lokacji.

Współcześni niepospolici skoczenie



Łukasz Nowak

Urodzony w Poznaniu (1988). Chodziarz, finalista Igrzysk Olimpijskich, Mistrzostw Świata, Mistrzostw Europy, Mistrz Polski oraz Rekordzista Polski. Obecnie student II roku SUM Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu i nauczyciel wychowania fizycznego w Szkole Podstawowej w Skokach. W naszym mieście mieszka od dzieciństwa, tu ukończył szkołę podstawową i gimnazjum. Tu także rozpoczęła się jego przygoda ze sportem. Jego ojciec, nauczyciel wf. w gimnazjum w Skokach przeprowadzał test do ogólnopolskiego konkursu „sprawna

klasa”, gdzie jedną z konkurencji był chód sportowy. Łukasz wygrał wśród kolegów z klasy, więc ojciec postanowił poszukać synowi trenera. Udało się go znaleźć w Poznaniu. U boku Jana Grendy uczył się techniki oraz poprawiał wytrzymałość najpierw w klubie Energetyk Poznań, a obecnie AZS Poznań. Od sierpnia 2006r. Łukasz współpracuje z trenerem dr. Krzysztofem Kisielem, który jest ojcem sukcesów najstynniejszego polskiego chodziarza Roberta Korzeniowskiego.



Aleksander Wojciechowski

Urodzony w Poznaniu (1949) i zamieszkały w Skokach. Trener wioślarstwa, który stworzył legendarną polską czwórkę podwójną (Adam Korol, Marek Kolbowicz, Konrad Wasielewski i Michał Jeliński) oraz doprowadził ją do czterokrotnego mistrzostwa świata (2005, 2006, 2007, 2009) i złotego medalu olimpijskiego na Igrzyskach Olimpijskich w Pekinie (2008). Międzynarodowa Federacja Wioślarska (FISA) uznała go jednogłośnie za najlepszego trenera świata, a w roku 2008 został w Plebiscycie

Przeglądu Sportowego wybrany najlepszym trenerem w Polsce.

Od 1967 uprawiał wioślarstwo w klubie Tryton Poznań, pływał w ósemce i czwórce bez sternika. Ukończył studia na Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu. Następnie pracował jako trener, najpierw w Trytonie, a od 1982 w AZS AWF Poznań. W 1997 został trenerem męskiej reprezentacji Polski. Jego pierwszym sukcesem był brązowy medal dwójki podwójnej Marek Kolbowicz-Adam Korol w mistrzostwach świata w 1998. Jest mężem byłej wioślarki Haliny Roszak i ojcem dwóch wioślarzy-olimpijczyków Michała i Adama, których również trenował. Starty synów w kadrze przyniosły mu przydomek "Tata".



Małgorzata Wojciechowska

Urodzona w Gnieźnie (1964), mieszka w Skokach, pracuje w Ośrodku Pomocy Społecznej. Studiowała pedagogikę w UAM w Poznaniu. Miłośniczka podróży, adrenaliny i niezapomnianych przygód. Podróże to jej życiowa pasja. Była w Nepalu, Indiach, Tajlandii, Kambodży, Laosie, Wietnamie, Boliwii, Peru, Chile i w Ekwadorze. W roku 2016 zdobyła najwyższy szczyt Afryki - Kilimandżaro (5895 m n.p.m.). Wielokrotnie przemierzała górskie szlaki

w Himalajach z przełęczą Thorong-La (5416 m n.p.m.) oraz w Alpach i Dolomitach. W podróżach interesują ją przede wszystkim obyczaje i sposób myślenia ludzi zamieszkujących odwiedzane tereny. Może jechać w dowolny rejon globu, im dzikszy, tym lepiej. Uwielbia wyzwania, obce kultury i próbowanie dziwacznych jedzenia. Nie potrafi usiedzieć na jednym miejscu, a każda podróż, bliska czy daleka, fascynuje ją, bo najważniejsze to wyruszyć i poznać, obejrzeć, powąchać, posmakować i zachwycić się światem. Przygodę z podróżami zaczęła od wędrówek w polskich górach.

Gmina Skoki – atrakcje i imprezy dla turystów rekreacyjnych



Teren gminy Skoki nadaje się do uprawiania wielu form aktywności fizycznej: od typowej rekreacji po sportową rywalizację. Ponadprzeciętna lesistość, rzeka Mała Wętna i Dzwonówka, sąsiedztwo Parku Krajobrazowego „Puszcza Zielonka” oraz blisko 20 jezior wraz z obiektami historyczno-kulturowymi pozwoliły wytyczyć wiele szlaków turystycznych.

Trasy rowerowe



Gmina Skoki rozwija infrastrukturę turystyczną głównie w ramach przynależności do Związku Międzygminnego „Puszcza Zielonka”. Na całym obszarze sześciu gmin Związku powstała gęsta sieć ponad 500 km dobrze oznakowanych tras wraz z infrastrukturą turystyczną. Ponad 100 kilometrów z nich leży na obszarze gminy Skoki. Przez nasz teren przebiega między innymi szlak łącznikowy R-9 Niedźwiedziny – Rejowiec – Stawiany – Raczkowo – Skoki – Budziszewice – Słomowo – Pacholewo. Jego długość wynosi 45,2 km.

Szlaki piesze



Zwolenników tej formy rekreacji zapraszamy na szlaki doskonale nadające się również do uprawiania rozwijającego się prężnie nordic walking (spacerów z kijami). Godnym polecenia w tym kontekście jest szlak czerwony o znaczeniu wojewódzkim, wiodący z Poznania do Płotek k/Piły.

Skockie wody



Nasze jeziora to raj dla wędkarzy. Na chętnych czekają tu liczne łowiska, bogate w rozmaite gatunki ryb. Do najważniejszych jezior należą: Budziszewskie, Czarne (Karolewskie), Maciejak (Poznańskie), Włókna, Gackie, Borowe, Dzwonowskie i Rościńskie. Nad jeziorem Włókna w Potrzezanowie znajduje się miejsce rekreacyjno – wypoczynkowe dojazd od ul. Włókna. Lasy natomiast kuszą mnogością grzybów i runa leśnego.

Miejsca rekreacji



Prawie każde sołectwo jest wyposażone w takie miejsce z placem zabaw. Nie tylko teren gminy, ale i miasta zachęca do aktywności fizycznej. Urządzono tu dla mieszkańców dwa skwery z siłowniami zewnętrznymi: jeden przy Szkole Podstawowej w Skokach Rogozińska 1, drugi po przeciwnej stronie miasta, tj. na placu Władysława Gąski.

Imprezy:

Rajdy rowerowe



Rajd w Nieznane (kwiecień)
Rajdy na orientację (czerwiec)
Rajd Dziecka (maj/czerwiec)
Więcej informacji na www.gmina-skoki.pl

Zawody sportowe



Zawody w kolarstwie przetajowym (marzec), www.cyclocrosswielkopolska.pl

Zawody w kolarstwie górskim MTB Maraton (czerwiec), www.gpmtb.pl



Biegi przetajowe Skockie Przetaje

wraz z Mistrzostwami gminy Skoki w Nordic Walking (maj).

Półmaraton Wągrowiec – Skoki (październik) www.polmaratonwagrowiecskoki.pl

Bieg Podkowy ulicami miasta Skoki na dystansie 5 i 10 km.

(wrzesień/październik), www.biegpodkowy.pl



[txt: KS, fot: 1-6 KS; 7 i 9 TS; 8 EH]

Biblioteka! Więcej niż myślisz



Biblioteka+

Spotkajmy się w Bibliotece Publicznej na na kawie (kultura, animacja, wiedza, informacja, edukacja). Jedyne instytucje kultury w Skokach zaprasza nie tylko po książki. W pobliżu drogi 196, w bezpośrednim sąsiedztwie lasu zrealizujesz hobby, odkryjesz nowe horyzonty kulturalnych różnorodności, rozwiniesz skrzydła w amatorskich zespołach artystycznych. Naszym celem jest podnoszenie jakości życia mieszkańców. Oferujemy koncerty, spektakle, wypoczynek dla dzieci i młodzieży szkolnej, nowości wydawnicze, lekcje gry na instrumentach muzycznych, naukę języków obcych. Posiadamy i udostępniamy książki papierowe, e-booki, filmy i czytniki. Książkę oddasz, myśli zachowasz! Biblioteka zaprasza 61 godzin w tygodniu! Dzięki questowi dostępnemu w Bibliotece poznasz miasto Skoki. Po prostu: pobierz quest, wyskocz do Skoków, odgadnij hasło i ciesz się tytułem skockiego przewodnika.

Stawiamy na nowoczesność!

Biblioteka mieści się w nowoczesnej siedzibie, wyposażonej w bezprzewodowy Internet, 35 komputerów ze specjalistycznym oprogramowaniem, tablice interaktywne, e-galerię, wygodne siedziska, przyjazne kolory wewnątrz. Instytucja jest dobrze oznakowana w przestrzeni miasta i wewnątrz siedziby. Obiekt jest klimatyzowany i monitorowany.

Dodatki specjalne w Bibliotece!

Gwarantujemy zniżki dla posiadaczy Karty Dużej Rodziny. Można do nas dojechać na wózku inwalidzkim i z wózkiem dziecięcym. Działa winda i podjazdy. Przy bibliotece znajdują się parkingi dla samochodów i dla rowerów. Biblioteka posiada plac zabaw i siłownię zewnętrzną.

Biblioteka daje możliwość załatwienia wielu codziennych spraw. Udostępnia ksero, skaner i drukarkę. Jest otwarta dla wszystkich, stwarza poczucie bycia u siebie, jest miejscem spotkań.

Zadanie „Budowa i wyposażenie Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Skokach w ramach rozbudowy budynku Gimnazjum” zrealizowane zostało w ramach Programu Wieloletniego Kultura+ „Biblioteka+ Infrastruktura bibliotek”. Środki finansowe w kwocie 1 617 883,66 złotych przekazane zostały przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Specjalnie dla Turystów:

Biblioteka zaopatrzy Cię w kartę startową Questu Wyskocz do Skoków, którego jest patronem i dystrybutorem.

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy im. Eugeniusza Paukszty

ul. Rogozińska 1B, 62-085 Skoki tel. 61 824-22-81, kom. 798-824-520
Witryna Internetowa: www.bibliotekaskoki.pl

[txt: ES]

Propozycje gastronomiczne w gminie Skoki

Karczma Kołodziej

Skoki, ul. Poznańska 10

Specjalność dania kuchni staropolskiej. Należy do Sieci Dziedzictwa Kulinarne Wielkopolska w ramach Europejskiej Sieci Regionalnego Dziedzictwa Kulinarne.

tel. 61 812 40 46, www.karczmakolodziej.pl

Dworek pod Żłotą Podkową

Skoki, ul. Parkowa 18

*Restauracja z daniami kuchni polskiej i regionalnej.
Hotel z 50 miejscami noclegowymi w 13 pokojach.*

www.hotelskoki.pl

Pizzeria Italiana

Skoki, ul. Kościelna 6

Oferuje pizzę i dania obiadowe

www.italiana-skoki.pl

tel. 61 892 56 50, 692 944 280

Pizzeria Verona

Skoki, ul. Kazimierza Wielkiego 13

Proponuje pizzę i dania obiadowe

www.pizzeriaveronaskoki.pl

tel. 61 892 52 28, 660 481 642

Catering Wołkow

Skoki, ul. Ciastowicza 3A

Rekomenduje dania kuchni polskiej europejskiej

www.cateringwołkow.pl

Gościniec Winnica

Stawica, ul. Dzwonowska 1

*Oferuje dania kuchni polskiej, regionalnej, europejskiej.
Noclegi w pokojach 1,2,4 osobowych dla 45 osób.*

www.gosciniiec-winnica.pl

Bar Zapiecek / Stacja Smaków

Stawa Wlkp. Budynek stacji PKP

Kuchnia domowa i wyszukana

tel. 500 069 600

[txt: MPM]

Polecane noclegi w gminie Skoki

Gospodarstwo Agroturystyczne Białe Łabędzie

Potrzeznowo, ul. Smolarki 14

14 miejsc noclegowych w 5 pokojach

kom. 661 367 655

Gospodarstwo Agroturystyczne Morelowy Sad (Relax 4 all)

Potrzeznowo, ul. Włókna 7a

32 miejsca noclegowe (możliwość wyżywienia)

kom. 510-310-760 (Małgorzata), 503-890-206 (Przemek)

www.morelowysad.com

Agroturystyka U Grzegorza

Potrzeznowo, ul. Nowy Borówiec 2

16 miejsc w 4 pokojach

kom. 785 426 053

Gospodarstwo Agroturystyczne Jan Mańka

Pawtowo Skockie 14

tel. 61 42 78 923, kom. 604 549 232

Agroturystyka Dom w Lesie nad Jeziorem

Skoki, ul. Polna 31a

16 miejsc noclegowych w 4 pokojach

Archidiecezjalny Dom Rekolekcyjny

Rościno

95 miejsc w pokojach 2,3,4-osobowych

www.roszinno.pl

Stajnia pod Lasem

Agroturystyczne Centrum Szkoleniowo-Rekreacyjne

Łosiniec 18A

30 miejsc w pokojach 3 i 4-osobowych

Ośrodek Szkoleniowo-Rekreacyjny Walentynówka

Bliżyce 4

pokoje 1,2, 3 i 4 osobowe (możliwość wyżywienia)

tel./fax. 61 427 66 15, kom. 693 860 036

www.walentynowka.pl

[txt: MPM]

Bibliografia

- Burchardt J., Meissner R.K., Burchardt D., *Oddech śmierci – zaraza dżumy w Wielkopolsce i w Poznaniu w pierwszej połowie XVIII wieku*, „Nowiny Lekarskie” 2009, 78, 1, s. 79–84
- Durczykiewicz L., *Dwory i pałace w Wielkim Księstwie Poznańskim, Czemiń 1912*
- Giżycka M., Sobala T.M., *Śladami wiary po Puszczy Zielonka*. Przewodnik, Związek Międzygminny „Puszcza Zielonka”, 2013
- Heppner A., Herzberg I., *Aus Vergangenheit und Gegenwart der Juden und der juedischen Gemeinden in den Posener Laendern, Koschmin – Bromberg, 1909*, p. 949, Skoki
- Jachna K., Rotter L. (red.), *Historia Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Skokach [w:] Bractwa Kurkowe w Polsce, Kraków 2012*
- Kowalski J., *Podróż do dwunastu drewnianych kościołów, Murowana Goślina 2008*
- Krzepkowski M., Moeglich M., *Zapomniane miasto, wieś i dwór Zwanowo. Przyczynek do badań nad późnośredniowiecznym i nowożytnym zespołem osadniczym w Niedźwiedzinach (przysiółek Dzwonowo), pow. wągrowiecki, woj. wielkopolskie, „Slavia Antiqua”, t. 55, 2014, s. 211–236.*
- Krzepkowski M., Moeglich M., *Dzwonowo – zaginione miasto w Puszczy Zielonka, „Kronika Wielkopolski”, nr 2 / 2015, s. 5–15.*
- Libicki M., Libicki P., *Dwory i pałace wiejskie w Wielkopolsce, Rebis, Poznań 2003*
- Migasiewicz I., *Trzy ważne dla skoczan obiekty poświęcone przez księdza prymasa, „Wiadomości Skockie” nr 10 (Rok XVIII), październik 2016, s. 5*
- Migasiewicz I., *Skoki dawniej i dziś – UMiG Skoki 2007*
- Ostrowski A., (red.), *Księga Adresowa Gospodarstw Rolnych Województwa Poznańskiego, Poznań 1926*
- Patro G., *Miasto i Gmina Skoki, Wągrowiec 2001*
- Preisler M., *Puszcza Zielonka i okolice, Związek Międzygminny „Puszcza Zielonka” Murowana Goślina 2006*
- Ricchezza A., *Polacy i Włosi w drugiej wojnie światowej, MON, Warszawa 1978,*
- Różak R., *Kościoły i kaplice na obszarze działania LGD Stowarzyszenia „Dolina Wetny”, PMF E. Stachowiak, Wągrowiec 2012*
- Ruszczyńska T., Stawska A., *Katalog zabytków sztuki w Polsce, tom V: województwo poznańskie, zeszyt 27: powiat wągrowiecki – Instytut Sztuki PAN Warszawa 1964*

- Skuratowicz J., *Dwory i pałace w Wielkim Księstwie Poznańskim*, Eco, Międzychód 1992
- Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich 1880-1902, T.1-15, Gebethner i Wolf, Warszawa, 1902
- Sobalak T.M., *Lokalne nazwy terenowe funkcjonujące w Puszczy Zielonka, Nadleśnictwo Łopuchówko* 2010
- Śladami przodków, Fundacja Pomoc Dzieciom Wiejskim, Bliżyce 2006
- Teki Dworzaczka. Materiały historyczno-genealogiczne do dziejów szlachty wielkopolskiej XV-XX wieku, Biblioteka Kórnicka PAN, Kórnik 2004
- Wyskota Zakrzewski P., *Pamiętnik wielkopolskiego powstania z 1863 roku*, WBP Poznań, 1934

Netografia

[dostępność i treści zweryfikowane 20.03.2018]

- Adam Mickiewicz w pałacach i dworach Wielkopolski 1831-1832, www.staff.amu.edu.pl
- Historia kościoła parafialnego pw. św. Mikołaja Biskupa oraz kościoła pomocniczego pw. św. Piotra i Pawła w Skokach www.parafiaskoki.pl
- Jewish Historical Institute: www.geni.com
- Portal gminy Skoki: www.gmina-skoki.pl
- Polskie Zabytki PL (Katalog zamków, pałaców i dworów w Polsce): www.polskiezabytki.pl
- Uchwała nr XXXV/276/2017 Rady Miejskiej Gminy Skoki z dnia 19 grudnia 2017 r. w sprawie uchwały budżetowej na 2018 rok, <http://skoki.nowoczesnagmina.pl/?a=9569>
- Urząd statystyczny w Poznaniu, Statystyczne Vademecum Samorządowca 2017, Gmina miejsko-wiejska Skoki, <https://bdl.stat.gov.pl>
- Żydowski Instytut Historyczny: www.jhi.pl